

No. 340

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4.20 gr.
Dla rob. 2.70 gr.
Odnos. do dom. 20 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. list. 5.20 gr.
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administr.
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota dnia 11 grudnia 1926 r.

Knebel prasowy będzie uchylony przez ustawę.

Przed posiedzeniem Sejmu odbyły się narady seniorów.

Warszawa 10 grudnia (tel. wł.)

KONWENT SENIORÓW.

O godzinie 12-tej w południe zebrał się pod przewodnictwem Marszałka Rataja konwent seniorów, celem ustalenia sposobu załatwienia przez Sejm ustawy o prowizorjum budżetowym na I-szy kwartał 1927 r. oraz dodatkowych kredytów na 4 ty. kw. i 5 ty. kw. b. r.

Konwent zastanowił się ma również i rozpatrzyć ewentualnie kwestję załatwienia wniosku poselskiego o uchylenie dekretu prasowego z dnia 6 listopada br. Chodzi mianowicie o to, czy dekret będzie uchylony w formie ustawy, czy też zwyczajną uchwałą. Marszałek Rataj proponuje, by pozostać tym razem przy formie ustawy uchylającej dekret, przyjętej już poprzednio przez komisję prawniczą. Referentem tej ustawy ma być poseł Liebermann (P.P.S.).

Marszałek Rataj zaznaczy prawdopo-

dobnie na wstępie, że ta forma uchylenia dekretu przez ustawę nie stanowi precedensu na przyszłość.

Posiedzenie Sejmu rozpocznie się o godzinie 3-iej po południu. Na porządku dziennym prócz 1-go czytania prowizorjum budżetowego oraz projektu ustawy uchylającej dekret prasowy znajduje się jeszcze kilka spraw, a mianowicie projekty ustaw o ratyfikacji kilku konwencji, umów, traktatów, wybór delegata do głównej komisji rekwizycyjnej oraz projekt ustawy o podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich.

Posiedzenie prawdopodobnie potrwa niedługo tak, by dać możliwość podjęcia na-

tychmiastowych dalszych obrad komisji budżetowej.

KOMISJA BUDŻETOWA.

Komisja budżetowa obraduje dziś rano nad budżetem ministerstwa skarbu. Całe przedpołudnie poświęcono referatowi posła Michalskiego (Ch. N.). Na posiedzeniu obecny minister skarbu Czechowicz, wiceminister Góra oraz szereg wyższych urzędników. W pół godziny po zakończeniu posiedzenia sejmowego komisja budżetowa przystąpi do zakończenia wczorajszej dyskusji szczegółowej nad budżetem ministerstwa komunikacji, poczem wysłucha referatu posła Kowalczyka (Piast) o budżecie lasów państwowych.

Budżet Ministerstwa Skarbu w komisji.

Referował go poseł Michalski (Ch. D.)

Warszawa 10 grudnia (pat)

Sejmowa komisja budżetowa na przedpołudniowym posiedzeniu przystąpiła do obrad nad budżetem Ministerstwa Skarbu. W obradach uczestniczy minister Skarbu Czechowicz wraz z wyższymi urzędnikami wszystkich działów tegoż ministerstwa. Referent pos. Michalski (Ch. Dem.) omówił najpierw sprawę dochodów państwa na tle sytuacji gospodarczej i finansowej, zarówno u nas jak i u sąsiadów. Następnie poruszył spr-

wy systemu podatkowego, rewizji podatku majątkowego, poczem przeszedł do monopolu państwowych, poświęcając szczególną uwagę monopolowi spirytusowemu. W zakończeniu referent przedłożył projekt nowego gospodarczego ugrupowania akcji podatkowej w centrali ministerstwa. Na tem obrady Komisja przerwała, odkładając dalszy ciąg na poniedziałku. Przez dzień sobotni i ewentualnie w niedzielę Komisja obradować będzie nad prowizorjum budżetowym na I kwartał.

Wywiad z włoskim II Duce

Co oświadczył amerykańskim korespondentom Benito Mussolini?

Moskwa 10 grudnia (ate)

Dzienniki sowieckie przedrukowały wywiad, którego udzielił Mussolini przedstawicielom prasy amerykańskiej. Mussolini oświadczył, że Włochy nie chcą obecnie żadnej politycznej opozycji. Co się tyczy utrzymania ustroju monarchicznego zaznaczyć należy, że rewolucja faszystowska jeżeli chodzi o ogólne cele, podobna jest do rewolucji rosyjskiej, jeżeli zaś chodzi o formę różni się od niej zasadniczo. Rewolucja faszystowska dokonana została na wzór rzym-

skiej, to znaczy, zachowując ustrój monarchiczny, autorytet Kościoła i poszanowanie prywatnej własności.

Od Administracji.

Prosimy P. T. Prenumeratorów o jakichkolwiek niedokładnościach w doręczaniu „Rozwoju” zawiadamiać administrację „Rozwoju”. Można również telefonicznie lub pocztą.

Książkę Nitusa
Protokoły
Mędrców Sjonu
kupię
lub wypożyczę za opłatą.

Zgłoszenia do adm. Rozwoju. 4271

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dn. 7 do dn. 13 grudnia r. b.

Dla dorosłych **Chata za wsią**

Dramat w 1 cz. na tle pow. J. I. Kraszewskiego

Dla młodz. **Harold Lloyd jako poeta**

Komedja w 7 częściach. 5689-

Zdolni zecerzy

NA AKCYDENSY POTRZEBNI
zgłoszenia od 9 do 11 w „Rozwoju”.

Przywódcą radykałów, Pasicz, zmarł.

Smierć sędziwego przywódcy stanie się powodem rozpadnięcia partji radykalnej na kilka grup

Białogród 10 grudnia (pat)

Zmarł tu były premier Mikołaj Pasicz. Mikołaj Pasicz urodził się w roku 1844. Studja wyższe odbywał w szkole technicznej w Zurychu, gdzie wszedł w kontakt z przebywającymi tam rosyjskimi emigrantami. Po powrocie do Serbji zorganizował partję radykalną w roku 1880. Po powstaniu na rodowem, skierowanym przeciw dynastji skazany został w roku 1883 na karę śmierci in contumaciam. Po powrocie z emigracji do kraju i po abdykacji króla Milana w 1888 r. Pasicz mianowany został prezesem rady ministrów. Po kilku zamachach stanu pod rządami króla Aleksandra Obromowicza Pasicz został w roku 1890 uwięziony. Po rewolucji w 1903 roku i po objęciu tronu przez dynastję Karagiegorgewiczów Pasicz kierował sterem rządu z małymi przerwami niemal bezustannie. Po zawieszeniu broni w roku 1918 Pasicz wysłany został do Paryża jako pierwszy delegat Serbji na konferencję wersalską. Po podpisaniu traktatu Pasicz powrócił do kraju, gdzie ponownie mianowany został szefem rządu i na stanowisku tym pozostawał aż do roku ubiegłego, kiedy to ze względu na podeszły wiek i zły stan zdrowia musiał zrezygnować z zajmowanego stanowiska i udać się na kurację do jednej z miejscowości kąpielowych w Czechosłowacji. Jednakże przez cały ten ubiegły rok Pasicz pozostawał przewodniczącym partji radykalnej, przewodniczącym frakcji parlamentarnej partji oraz przewodniczącym jej komitetu wykonawczego. Jeszcze trzy dni temu Pasicz przewodniczył na posiedzeniu komitetu wykonawczego partji radykalnej.

Białogród 10 grudnia (pat)

Skutki polityczne śmierci Pasicza nie dadzą się narazie przewidzieć. Stronnictwo radykalne, którego jednolitość była tylko

wynikiem osobistego wpływu sędziwego jego przywódcy, rozpadnie się prawdopodobnie na kilka grup. Należy oczekiwać całkowicie nowego ugrupowania partyjnego.

Tryumf niemiecki w Genewie.

Zniesienie kontroli zbrojeń niemieckich

Paryż 10 grudnia (tel. wł.)

Agencja Havasa donosi urzędowo, że w kwestji praw inwestycyjnych doszło między aliantami a delegacją niemiecką do porozumienia. Ustalono już wytyczne, które brzmią:

1) w sprawie wykonania praw inwestycyjnych uznano, że Traktat Wersalski pozwala tylko na kontrolę wojskową w pewnych określonych wypadkach, to jest, jeżeli się stwierdzi przewinienie Niemiec przeciwko zobowiązaniom rozbrojeniowym. W tym punkcie zwyciężył punkt widzenia rządu niemieckiego, przeciwnego stałej kontroli w Niemczech.

Rada Ligi Narodów ma ostatecznie wy-

dawać polecenia komisji dla badania sytuacji w Niemczech.

2) Co do kompetencji komisji inwestycyjnej osiągnięto porozumienie, że kontrola, która przybędzie do Niemiec, będzie stała w łączności z wewnętrznymi organami Niemiec. Np. rewizje domowe odbywać się będą mogły tylko w obecności niemieckich urzędników administracyjnych.

3) Niemiecy oficerowie mają mieć prawo brania udziału w komisjach inwestycyjnych dla Węgier, Austrii i Bułgarji.

W sprawie stałej kontroli w strefie niezdemilitaryzowanej Nadrenji nie doszło do porozumienia.

Anglosaska jedność

Zdumiona, ale zadowolona Anglja

Z zawartego traktatu między Niemcami a Włochami.

Londyn 10 grudnia (ate)

Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraphu” donosi że wiadomość o zawarciu niemiecko-włoskiego traktatu przyjaźni

układu rozjemczego wprawiła w zdumienie angielskie koła polityczne. Rokowania między Włochami i Niemcami były prowadzone w tajemnicy, która wyszła na jaw dopiero teraz w Genewie. Ocena tego traktatu w Anglji nie może być niekorzystna. Jeżeli rząd włoski domagał się od Niemiec gwarancji linii granicznej okręgu Brenneru, to niewątpliwie Niemcy uzyskały dla siebie obietnice w sprawach kolonialnych i w sprawie nowego uregulowania niemieckich interesów na Dunaju.

ZAPROSZENIE STRESEMANN A DO ITALJI

Londyn 10 grudnia (ate)

„Morning Post” donosi z Genewy iż Mussolini zaprosił Stresemanna do Rzymu celem podpisania włosko-niemieckiego paktu przyjaźni. Stresemann odmówił podobno jednak przyjazdu do Włoch, tłumacząc że wizyta jego w Rzymie mogłaby być fałszywie interpretowana. Briandowi zaś oświadczył Stresemann że układ włosko-niemiecki jest zwykłym układem rozjemczym i nie posiada żadnego szczególnego znaczenia. Agencja „Reutera” donosi z Genewy, że traktat włosko-niemiecki odpowiada przepisom Ligi Narodów i będzie zarejestrowany w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów.

Przygotowanie wojennych bloków.

Traktat włosko-albański nie zagraża niepodległości Albanji.

Protest Jugosławji przeciw traktatowi.

Belgrad 10 grudnia (ate)

Nastroje antywłoskie w Jugosławji z powodu zawarcia traktatu włosko-albańskiego znacznie wzrosły. Dzienniki domagają się wystąpienia Jugosławji z Ligi Narodów, jeżeli traktat zostanie ratyfikowany w Generalnym Sekretarjacie. Według doniesień z Aten prasa grecka w ogólności uważa, że traktat włosko-albański nie zagraża niepodległości Albanji dlatego greckie koła polityczne uważają za zbyt czyste badanie tego traktatu przez Ligę Narodów. Jeżeli bowiem Włochy

ośmielą się naruszyć niepodległość Albanji, wówczas natrafią na jednolity front Anglji, Francji i Grecji przeciwko sobie.

Paryż 10 grudnia (ate)

Według wiadomości z Belgradu rząd jugosłowiański złożył rządowi albańskiemu protest przeciwko zawarciu układu włosko-albańskiego i jednocześnie wystosował notę do mocarstw europejskich, w której wskazuje, że traktat ten jest niebezpieczny dla pokoju na Balkanach.

Niewyraźna sytuacja we Włoszech.

Znów zamordowano jednego karabiniera

Rzym 10 grudnia (ate)

Wczoraj wieczorem w pobliżu Wenti-miglia został zamordowany w pociągu karabinier włoski. Sprawcą zabójstwa był młody człowiek, którego patrol karabinierów

chciał zaarrestować, ponieważ jechał on do Francji bez biletu. Przypuszczają że sprawcą morderstwa był herszt bandy, która zamordowała w środę 2 karabinierów włoskich.



Warszawa i Kraj.

(Telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju”
Warszawa 11 grudnia)

Strajk robotników drzewnych.

Na całym obszarze Podkarpacia wybuchł strajk robotników, zatrudnionych w przemyśle drzewnym. Strajk objął wszystkie tartaki.

Strajk ma charakter ekonomiczny. Robotnicy domagają się utrzymania 8-godzinnego dnia pracy, zastosowania 40 proc. podwyżki płac i dalszego stosowania wskaźnika drożyznianego, oraz jednolitej umowy dla całego przemysłu drzewnego.

Złodziej zastrzelił policjanta

Wczoraj o godzinie 2 po północy, na stacji kolejowej Ruda — Talubska, w pow. garwolińskim, posterunkowy Jan Porawski z posterunku Garwolina zauważył wychodzącego z wagonu złodzieja ze skradzioną walizką. Na alarm pasażerów policjant pogonił za uciekającym, który strzelił dwa razy z rewolweru. Kula położyła policjanta trupem na miejscu. Złodziej zbiegł w stronę Warszawy.

Odroczenie Rady Ministrów

Posiedzenie Rady ministrów, które miało się odbyć wczoraj po południu, zostało odroczone na dziś godz. 5 pop. Na porządku dziennym posiedzenia znajduje się m. in. sprawa utworzenia Państwowego Instytutu Geograficznego, który zjednoczyłby wszystkie dotychczasowe instytucje tego rodzaju, m. in. wojskowy instytut geograficzny.

Posłowie angielscy w Krakowie

Wczoraj bawili w Krakowie dwaj członkowie angielskiej partji pracy posłowie do Izby Gmin Beckett i Shephard. Posłowie ci informowali się w tutejszych kołach socjalistycznych o stanie organizacji politycznej, zawodowej, o stosunkach gospodarczych w Polsce itd. Po kilkugodzinnym pobycie odjechali oni do Olkusza.

Nieudała rewolta więźniów

W tarnowskim więzieniu przyszło do pewnego rodzaju rewolty, która miała przebieg następujący: W czasie wydawania śniadania przez dozorców Tańcula i Kumorka, wypadli więźniowie z jednej z cel więziennych w liczbie czterech, rzucili się na dozorców, pragnąc ich obezwładnić, a potem więźniów wypuścić. Byli to Bieniasz Adam, skazany na karę śmierci, Janik Bronisław, Kędzior i Rymonowicz. Więźniowie byli zdecydowani na wszystko. Dozorca Tańcula otrzymał silny cios haktem po głowie, a Kumorek nożem w rękę. Na wszczęty alarm przez napadniętych przybyli inni dozorczy i sprawców rewolty ujęli. Śledztwo trwa.

Płaty walny zjazd Inspekt. Szkolnych

V Walny Zjazd Związku Inspektorów Szkolnych odbędzie się w Warszawie w dniach 12 i 13 grudnia b. r. Zjazd rozpocznie się w niedzielę 12 b. m. o godz. 9 rano nabożeństwem w katedrze, poczem nastąpi otwarcie zjazdu o godz. 10 rano w sali Centralnego Towarzystwa Rolniczego.

Emigracja do Kanady

Warszawskie biura okrętowe, utrzymujące komunikację z Kanadą, otrzymały zawiadomienie, że pierwsze transporty robotników rolnych, oraz ich rodzin wysłane będą z Polski z końcem lutego 1927 r. Liczba imigrantów z powodu dobrego urodzaju w Kanadzie, zostanie podwyższona.

Zatarg między Zinowjewem a rządem Sowieckim

Na czym się ten zatarg skończy?

Msokwa 10 grudnia (aw)

Pomiędzy Zinowjewem, a czynnikami decydującymi w R.K.P. doszło do nowych scyzji, na tle odrzucenia żądania Zinowjewa udzielenia mu zezwolenia na wygłoszenie przemówienia na rozszerzonym plenum

I.K.K.I. Przedstawiciel opozycji komunistycznej, komunista niemiecki, Rieser, inspirowany przez Zinowjewa dwukrotnie usiłował wnieść kwestję udzielenia głosu Zinowjewowi pod obrady plenum usiłowania te jednak, w obu wypadkach, zostały utracone.

Manewry regularnego wojska niemieckiego nad granicą polską.

Manewry mają na celu zbadanie dogodnego terenu uderzenia na Polskę.

Królewiec 10 grudnia (aw)

Na całym obszarze, od Olsztyna po Tylę, szczególnie w pasie granicznym, od bywają się manewry wojsk regularnych nie-

mieckich, działających planowo, przyczem zadaniem manewrów jest przeprowadzenie i zbadanie stron dodatnich i ujemnych kolejno siedmiu planów uderzenia na Polskę.

Wrzenie w Zagłębiu Donieckim

Akcja propagandowa opozycji ukraińskiej

Moskwa 10 grudnia (aw)

W zagłębiach donieckim, juzowskim i krzyworożskim, w okręgach przemysłowych, w dalszym ciągu wyrażona akcja propagandowa opozycji ukraińskiej partji

komunistycznej.

Dla przeciwdziałania tej akcji centralne władze U.S.S.R. wysłały do wspomnianych okręgów rutynowanych, zawodowych agitatorów.

Obrady spółdzielcze w Poznaniu.

J.E. Prymas Hlond wziął udział w obradach

Poznań 10, 12 (pat)

Rozpoczął tu swe obrady sejmik spółdzielczy przy udziale około 370 delegatów z całego byłego zaboru pruskiego. Ministerstwo Rolnictwa reprezentował p. Ignatowicz. Obrady zagał ks. patron Adamski, poczem p. Ignatowicz w imieniu Ministerstwa Rolnictwa życzył sejmikowi owocnych prac. Po ukonstytuowaniu się komisji wygłosił wiceprez dr. Seydlitz sprawozdanie z działalności związku w ostatnich czasach. Mówca stwierdził, że acz-

kolwiek wojna i dewaluacja wstrząsnęły podstawami wszystkich spółdzielni, to jednak powoli zaufanie do tych instytucji wzrasta i widać już poprawę. Następnie ks. senator Adamski powitał przybyłego na sejmik ks. prymasa Hlonda, prosząc go o udzielenie błogosławieństwa, którego ks. prymas udzielił. Poczem ks. Adamski przedstawił obecny stan spółdzielni w Polsce. Obrady zjazdu toczyć się będą dziś przed południem w 3 sekcjach. Po południu o 2-iej plenarne zebranie sejmiku.

Wielki proces o nadużycia przy dostawach wojskowych

W warszawskim sądzie okręgowym rozpocznie się w piątek wielki proces przeciw Michałowi Młynarskiemu, Eugenjuszowi Steinike i Wacławowi Urbanowiczowi, oskarżonym o olbrzymie nadużycia przy dostawach wojskowych.

Konferencja węglowa.

Dnia 13 b. m. odbędzie się w Ministerstwie Komunikacji specjalna konferencja z przedstawicielami organizacji gospodarczych Pomorza i Poznańskiego w sprawie zaopatrywania tych dzielnic w węgiel, stosownie do nowych przepisów naładunkow.

Konferencji przewodniczyć będzie Wiceprezes Depart. Eksploatacyjnego Min. Komunikacji p. Dyrekcji Warszawskiej — Zastępca Dyrektora Depart. Zielenkiewicz.

Ministerjalna inspekcja nadleśnictw.

Minister Rolnictwa i D. P. p. Karol Niezabykowski, w towarzystwie Dyrektora Departamentu Leśnictwa, p. J. Miklaszewskiego w dniu 6, 7 i 8 grudnia r. b. przeprowadził inspekcję nadleśnictw państwowych: Wielowieś, Wioszakowice, Leszno, Mochy i Bolowice, zwracając szczególną uwagę na ich stan, sposoby odnowienia i użytkowania oraz ich dochodowość. Ponadto Pan Minister zwiedził kilka domen państwowych oraz lasy dóbr Krotoszyn podlegających likwidacji na mocy Traktatu Wer-

salskiego. Dnia 9 grudnia Pan Minister powrócił do Warszawy.

Górnicy górnośląscy w sprawie podwyżek.

W Katowicach odbył się kongres delegatów górników, zrzeszonych w centralnym socjalistycznym Związku górniczym. Przybyło około 200 delegatów z całej Polski. Przewodniczył p. Papuga z Chrzanowa. Referaty wygłosili: poseł Stańczyk, Melnik i Chroszcz, poczem omawiano ostatnie pertraktacje w sprawie podwyżek. Odrzucenie podwyżki zarobków wywołało rozgorzyczenie wśród górników. Podnoszono, że wskutek wzrostu drożyzny podwyżka zarobków jest nieodzowna.

POWIESIŁ SIĘ Z ROZPACZY.

Berlin 10 grudnia (ate)

Z Wrocławia donoszą: Pewien kupiec jadący do Polski w celach handlowych został okradziony w restauracji. Złodzieje zabrali mu portfel z ważnymi dokumentami oraz 1200 marek gotówki. Z rozpaczony z powodu utracenia majątku kupiec popełnił samobójstwo przez powieszenie. Zmarły pozostawił żonę i dwoje dzieci

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

6875

D z i ś.

D z i ś.

Zywcem pogrzebani

Wielki dramat erotyczny w 10 aktach.

W roli głównej słynna artystka

Corinna Griffith.

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od 5 po poł. I m. 80 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5. pp. I m. 80 gr. II m. 40, III m. 30 gr

Zwrot w pojęciach.

Zmierzch socjalizacji w dziedzinie mieszkaniowej.

W dziedzinie własności prywatnej domów i w zagadnieniu rozwiązania sprawy mieszkaniowej najszerzej i najdawniej stosowane były eksperymenty socjalistyczne. I w tej właśnie dziedzinie odradza się obecnie idea własności prywatnej. A zaznaczyć trzeba, że przed wojną jeszcze w bardzo licznych sferach, dalekich od socjalizmu, szerzył się pogląd, że w zagadnieniu mieszkaniowym własność prywatna musi być ograniczona.

Toteż na długo przed wojną w wielu krajach podjęto próby rozwiązania sprawy braku mieszkań bez udziału kapitału prywatnego, jako imprezy dochodowej, podejmując w szerokim zakresie budowę domów mieszkalnych przez państwo, gminy i spółdzielnie. Najszerzej rozwinięta była akcja ta w Anglii i Holandji, gdzie wyznaczono olbrzymie sumy na budowę domów mieszkalnych. Akcja ta objęła i inne kraje. Nigdzie jednak nie przeprowadzono tego planu w całości, gdyż koszt jego przechodził możliwości finansowe najbogatszych rządów i miast. Jeszcze przed wojną, zarówno w Anglii jak i Holandji, zaczęto czynić próby współdziałania rządu i gmin z kapitałem prywatnym, doniedawna jeszcze uznany za nie nadającego się zasadniczo do takiej współpracy.

Wybuch wojny i jej skutki zahamowały ewolucję w tej dziedzinie, zapoczątkowując jeszcze bardziej radykalną politykę. Poszła ona w dwóch kierunkach: zakaz podwyższania komornego i wymawiania najmu, czyli tak zwana powszechnie „ochrona lokatorów”, miał na celu powstrzymanie ujemnych skutków prywatnego władania własnością nieruchomości; jednocześnie podjęta akcja budowy domów wyłączała w całości prawie kapitał prywatny.

Najdalej reformy te sięgnęły w Rosji, gdzie też jednak najwcześniej zaczęto je likwidować. Początkowo wszystkie domy — jak i cała wogóle własność prywatna — zostały wywłaszczone na rzecz państwa, które miało dostarczać wszystkim obywatelom dachu nad głową. Wkrótce jednak zaczęto zmieniać to zarządzenie, przekazując większość domów zarządowi miejskim, wprowadzając skąsowane opłaty komornego początkowo na pokrycie tylko kosztów admin. i remontu drobnego, pod zarządem „komitetów domowych”. Następnie część domów uwolniono z pod wywłaszczenia, zwracając je poprzednim właścicielom i wprowadzono komorne bardzo nawet wysokie. Ostatnio przywrócono w całej pełni eksmisję lokatorów, a ponieważ podjęta przez rząd i władze komunalne budowa domów nie wyszła prawie poza sferę projektów, zaczęto propagować kooperatywy mieszkaniowe, których też powstało w Rosji kilka tysięcy.

Pomimo jednak wydatnej pomocy rządu, który udzielał kooperatywom subsydjów w wysokości 8-miokrotnej kapitału własnego, zdołano pobudować mieszkania dla kilku za ledwie tysięcy rodzin i obecnie hasłem lokatorów w Rosji sowieckiej jest — przywrócenie w całej pełni prywatnej własności domów.

Poza Rosją sowiecką ujawnia się również likwidacja ograniczenia praw własności nieruchomości. W szeregu państw zniesiono już zupełnie tak zwaną ochronę lokatorów, mia nowicie: w Szwecji, Finlandji, Danji, Włoszech, Bułgarii i Szwajcarii. W większości pozostałych państw likwidacja taka jest przygotowana. Najostrzejsze ograniczenia pozostały jeszcze: w Austrii, Czechosłowacji i Polsce.

Do likwidacji tej przyczyniły się trzy czynniki. Pierwszym z nich było stwierdzenie, że ani skarb, ani samorząd czy kooperatywy w najbogatszych nawet krajach nie mogą zastąpić kapitału prywatnego w tej dziedzinie, a współdziałanie jego jest wyłączone, dopóki nie będzie przywrócona zasada własności. Drugim czynnikiem, który w poważnej mierze przyczynił się w tym kierunku, było stwierdzenie, że ustawa o ochronie lokatorów, zapewniając części lokatorów posiadanie taniego mieszkania, jednocześnie stawia innych wobec wyzysku i co najciekawsze, zwiększa głód mieszkaniowy.

Wojna obniżyła poziom ogólny stopy życiowej i wywołała przegrupowanie w stanie majątkowym poszczególnych sfer ludności. Ci jednak, dla których przedwojenne mieszkania stały się zbyt wielkie w stosunku do powojennego ich poziomu dobrobytu, nie zamienili ich na mniejsze, a zaczęli używać jako źródła dochodów. Liczna rzesza tak zwanych sublokatorów obłożona została wysokimi opłatami komornego i to nie na rzecz właściciela domu, a lokatora. Zmuszeni do wynajmu mieszkań muszą płacić wysokie sumy odstępnego, również osobom trzecim, z oczy-

wistem pogwałceniem interesów właścicieli. Tę bezcelowość i ujemne skutki ustawy o ochronie lokatorów stwierdziło w swej publikacji Międzynarodowe Biuro Pracy Ligi Narodów, którego nikt nie może posadzić o ochronę „kamieniczników” i to właśnie przyczyniło się w poważnej mierze do zniesienia ochrony lokatorów w Szwecji oraz w krajach wybitnie demokratycznych, jak: Finlandja, Norwegia, Danja.

Najciekawszy jest jednak czynnik trzeci. Oto stwierdzono niezbicie, że ten sam kapitał prywatny, który przed wojną niewątpliwie wyśrubował przez spekulację ceny, komornego ponad zdolność płatniczą szerokich mas, potrafi dostosować się i do skromnych zysków. Wielowiekowa tradycja pewności lokaty w nieruchomości i posiadania własnego domu, okazały się często silniejsze od zimnej kalkulacji. Odpowiednia polityka komunikacyjna i podatkowa oraz kredytowa usunęły w znacznej części jedną z głównych przyczyn spekulacji w tej dziedzinie — wyśrubowanie „renty gruntowej”. Niedocenione przed wojną zjawisko — ożywienia się prywatnego ruchu budowlanego, jako skutek akcji rządu, stwierdziło, że poza kapitałem czysto spekulacyjnym, jest bardzo ważny kapitał prywatny, który można wciągnąć do akcji budowlanej, bez szkody dla interesów społecznych. Ponieważ w Polsce mniej, niż w krajach Zachodu, możemy liczyć na rozwiązanie sprawy mieszkaniowej przez rząd, samorządy lub kooperatywy, warto bliżej zbadać te stosunki i doświadczenia w tej dziedzinie krajów innych.

Aleksander Markowski.

Radość w Izraelu.

Nienasycony nigdy i niezem naród.

Lódź, 10 grudnia.

Zydzi, to sprytny naród. Gdzie djabeł nie może, tam żyda posyła i ten go we wszystkim doskonale wyręcza, ku zupełnemu zadowoleniu obu.

Oczywiście, że wszystko to, co dotyczy żydów, ogromnie ich obchodzi i każdą drobnostkę, małoszkę, rzecz nieraz bez znaczenia, potrafią rozdmuchać do rozmiarów ogromnego balonu, który acz wewnątrz pusty, samym swoim widokiem potrafi przerazić Europę.

Ze są oni solidarni i każdą sposobność potrafią, w sposób dla siebie zyskowy wykorzystać, to także prawda.

Obchodzi ich też bardzo jak się ustosunkuje Obóz Wielkiej Polski do narodowości żydowskiej: czy będzie antysemitką, czy filosemitą.

To też na dzień organizacyjnego zjazdu w Poznaniu Obozu Wielkiej Polski, z ramienia „Naszego Przeglądu” pojechał do Poznania B. Zynger, który teraz właśnie zwierza się ze swych tam wrażeń.

Naturalnie mówi także i o kwestji żydowskiej w Polsce i stosunku O.W.P. do żydów, przyczem sam sobie stawia pytania i odpowiada na nie w formie następującej:

Najprzód prosi jakiegoś „wybitnego działacza” z O.W.P. o „wyłożenie programu Obozu, a sparodjowawszy go i wydziwiwszy, pyta:

— A żydzi?

Następnie sam sobie odpowiada:

— Niech siedzą cicho, gdy podejmujemy walkę w obronie kościoła. Poznań nie patrzy już krzywym okiem na „ugoda” i Dmowski się smieni!

Wreszcie puryc Zynger konkluduje:

Poznań patrzy, wprawdzie, krzywem okiem na żydów, przeszywał w kawiarniach i restauracjach złośliwym spojrzaniem autora niniejszego artykułu lecz Roman przestał już wielbić „zbawców” z Związku Lud.-Narodowego. P. O. W. wdziera się coraz mocniej do kraju. Stąd bicie na alarm, bezsilne wołanie „nie dajemy się”, stąd rzeczpospolita babińska O. W. P. i nominacje generałów, wojewodów do wewnętrznego użytku.

A wszakże Roman Dmowski był kiedyś wielką indywidualnością.

Zydzi są uparci jak dzikie osły. Wiecznie śmieją się rzeczy nieprawdopodobnie i niemożliwe w życiu do wykonania. Chcieliby koniecznie potworzyć państwa w państwach stać się odrębną jednostką, w organizmie państw i narodów, tylko jakoś im się to w żaden sposób nie udaje, bo się udać nie może. Wszystkiego innego mogą dokonać tylko nie tego.

Wreszcie i to dodać trzeba ku uwadze naszym sympatycznym gości, którzy się nigdy na rzeczy poznać nie mogą, nawet wtedy gdy gospodarze grzecznie wypraszają ich za drzwi, — że Roman Dmowski był, jest i będzie wielką indywidualnością, większą, niż najwięksi w narodzie żydowskim, skarlałym i skretyniałym.

Radość żydów jest conajmniej przedwczesna, to też zawsze o tem powinni pamiętać, że ten się najlepiej śmieje, kto się ostatni śmieje.

Numa.

O liście otwartym do Romana Dmowskiego.

Z nami czy przeciw nam - pytają „królewęta”

Lódź 10 grudnia.

Po organizacyjnym zjeździe Obozu Wielkiej Polski w Poznaniu, potrząs na jego manifestacyjny wygląd, na jego liczebność i skład przewodników z Wielkim Mężem—Romanem Dmowskim na czele, konserwę krakowską, „Prawicę Narodową” z 90 proc. przymieszki żydów i inne zachowawcze i za chowujące pracę państwową (na przyszłość) organizację obleciał zimny strach.

Ponieważ „Prawica Narodowa”, która z takim tupetem wypłynęła na powierzchnię życia i blaskiem mitr książęcych oraz chałatów ludu, wybranego usiłowała olśnić wszystkich, przestała kogokolwiek interesować, przeto trwoga wśród konserwy zapanowała wielka i konsternacja wcale nie mniejsza. A tu jak na złość wała im się jeszcze kłody pod nogi, różne instytucje i organizacje ziemiańskie protestują i prostują, iż nikogo nie upoważniały do zabierania głosu jakiegokolwiek w ich imieniu, słowem wszystkie biedy naraz się zeszyły.

Kłapa groziła bezapelacyjna, bo ani w żubrów, co dotąd cicho siedziały gdzieś tam w kasynach Rivier, ani naszym miłym gościom z Palestyny ród swój wywodzącym — nikt nie wierzy. Ukartowano tedy, że ktoś musi wystąpić z publicznym zapytaniem do Romana Dmowskiego, czy pójdzie z nimi, czy też przeciw nim.

Wybrano dra Marjana Objezierskiego z Wilna, który w „Słowie” z dnia 8 grudnia ogłosił „List otwarty do p. Romana Dmowskiego, Prezesa Wielkiej Rady Obozu Wielkiej Polski”.

Na początek zrobione to jest bardzo skromnie, w kronice, na ostatniej szpalcie, nieznacznie, bez rozgłosu; spodziewać się jednak należy, że potem wytoczą oni działko największego kalibru.

Pan dr. Objezierski z początku wylicza same plusy. Myśmy zrobili to, myśmy zrobili tamto, myśmy o tem samem myśleli pierwsi i pierwsi zawiązaliśmy konfederację szlachecko-żydowsko-niemiecką, a więc my i tylko my mamy prawo przodować w narodzie. Taki jest mniej więcej prolog tego listu.

W dalszym ciągu autor dochodzi do sedna rzeczy i powiada tak:

Brak tam jednej tylko wypowiedzi, lecz w kwestji podstawowej: o stosunku obozu do Rządu, do państwowości Polskiej w jej obecnym układzie. Brak na drugim miejscu wypowiedzi o stosunku do tych, którzy w obronie polityki Wielkiej Polski wyprzedzili — do stronnictw zachowawczych. A wypowiedź ta jest podstawową dla ludzi dobrej woli i twórczej pracy... Czy przychodzić zwalczać, czy współdziałać, umacniać, czy kruszyć? Jednoczyć, czy rozwalać? Czczyć, czy spotwarzać?...

Uż już wyprzedzili! Ale w czym? Wszak niczego jeszcze nie dokonali, panowie karmazyni z „Prawicy Narodowej”, niczego, chyba poza paktem jedynie w Łodzi zawartym.

Kogo zaś Obóz Wielkiej Polski ma czczyć, a kogo spotwarzać? Co do pierwszego,

to szanuje się każdego uczciwego człowieka. nie sądzimy jednak, by to miało znaczyć, by O.W.P. miał te jakaś tam „Prawicę Narodową” (czytaj: Międzynarodową) czczyć, bo lepiej będzie, gdy będzie naodwrot. Co do drugiego, to powiedziane to jest nieco zamocno. Lepiej z tem ostatniem zwrócić się pod ad-

resem „sanacji moralnej”, ta może odpowiedzieć.

Ciekawi jesteśmy, co na to powie Roman Dmowski, o ile ten arcyskromny list dostrzeże.

(ergo).

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Powody.

„GŁOS NARODU”, czołowy organ Ch. D. krakowskiej wyjaśnia dla czego nie łączy się z Obozem Wielkiej Polski.

Czytamy tam:

Nasze negatywne stanowisko w stosunku do koncepcji Dmowskiego wzmacnia się z dnia na dzień wiadomościami, że takie samo stanowisko zajmują i inne środowiska naszego stronnictwa. Prócz przytoczonego wczoraj głosu ks. pos. Kaczyńskiego, który może uchodzić za wyraz poglądów Warszawy, mamy do zanotowania dziś analogiczne stanowisko Katowic (uchwały Rady wojew. śląskiego) i Lwowa (Rady dzielnicowej wschodniej Małopolski).

Sytuacja jest więc jasna! Stronnictwo Ch. D. nie przyłącza się do akcji wszczętej przez Dmowskiego. Dlaczego?

Poczem znajdujemy uwagi tego rodzaju, że Ch. D. niema zamiaru likwidować się na rzecz O.W.P. — dlatego też nie łączy się z tym ostatniem.

Przyczyną tego stanowiska „Głosu Narodu” jest zapewne zmiana na stanowisku naczelnego redaktora p. Matyasika, po którym stanowisko naczelnego redaktora objął kto inny.

Dekret prasowy.

„SŁOWO POMORSKIE” donosi z Warszawy:

W radzie prawniczej referat nowego projektu dekretu prasowego został przydzielony prof. Wład. Leop. Jaworskiemu.

Według pogłosek, w Dzienniku Ustaw ma się ukazać w piątek 2 dekrety prasowe, które zostałyby wniesione do sejmku. Tem samem t. zw. dekret kagańcowy spadłby automatycznie z porządku dziennego piątkowego posiedzenia sejmku.

Wczoraj wieczorem przybył do gmachu sejmku pułk Bek, szef kancelarii ministra spraw wojskowych, który przywiózł marszałkowi Ratajowi zaproszenie do Belwederu. P.

Piłsudski jest chory, dlatego też przed posiedzeniem sejmku pragnąłby porozumieć się z marszałkiem sejmku co do dalszych prac sejmowych.

Dekret kagańcowy prawdopodobnie u padnie. Nie przeżył nawet dwóch miesięcy i musi skończyć marnie swój żywot.

Rozbijający i rozbijający się sanatorzy

„POLONIA” katowicka zamieszcza obszerny artykuł p. Korfantego na temat usiłowanego rozbijania przez sanatorów na Śląsku związków zawodowych. Poseł Korfanty, omawiając te sprawy taką wydaje opinię o sanacyjnych majówkowiczach:

Obozowi sanacyjnemu brak wszelkiej myśli twórczej. Sanatorzy, nasładowujący w ostatnim czasie bezmyślnie metody faszyzmu, bez względu na to, czy się nadają dla naszych stosunków polskich, chcieliby opanować istniejące u nas organizacje zawodowe, tak robotnicze, jak włościańskie, by z nich zrobić narzędzie swej polityki partyjnej. W życiu politycznym głoszą: Precz z partjami politycznymi, a w praktyce czynią wszystko, by zorganizować i ugruntować swą własną partję celem utrwalenia swych wpływów w państwie. W dziedzinie ruchu zawodowego tak samo rozpoczęli kampanję przeciwko jego przywódcom, by zająć ich miejsce. Sanatorzy — nie wiadomo, za jakimi środkami — rozpoczęli wydawać dwutygodnik p. t. „Solidarność Pracy”, w którym rozpoczęli walkę przeciwko obecnemu ustrojowi związków zawodowych oraz ich przywódcom. Wydawnictwo to rozsyłają bezpłatnie po wszystkie organizacje zawodowe, a ze swymi organami codziennymi czynią to samo.

Co do tego ostatniego, to zauważyć tu należy, że od maja coraz więcej powstaje pism sanacyjnych, z których większość, o ile nie wszystkie, korzystają z subsydjów rządowych.

G-skj.

Aby jeżdżono kolejami niemieckimi.

Z pomysłów p. Czapskiego

Jeżeli podróżny jedzie z Białegostoku do Gdańska ma do wyboru dwie drogi: przez terytorjum polskie albo przez terytorjum pruskie.

Według ostatniego rozkładu jazdy, rzecz dzieje się tak:

Podróżny wyjeżdża z Białegostoku o godz. 2.25. Jeżeli jedzie przez Grajewo i dalej przez Prusy, jest w Gdańsku o godz. 15.15; jeżeli przez Warszawę — do Gdańska przyjeżdża dopiero o godz. 19.22.

Rozkład jazdy mógłby przecież być tak ułożony, by podróżnego skłonić do jaz-

dy przez polskie terytorjum.

Ale takich przykładów jest więcej:

Podróżny jadąc z Białegostoku do Torunia, również wyjeżdża o godz. 2.25. Gdy jedzie przez Prusy jest w Toruniu o godz. 13.13, przez Warszawę — o godz. 14.16 — acz kolwiek odległość, według długości toru kolejowego, jest jedna i ta sama.

Ministerstwo Komunikacji zamiast być przez odpowiednią komunikację poszczególnych dzielnic, przez swoje niedołęstwo rozdziela je.

ZYCIE GOSPODARCZE POLSKI.

Czy eksportować zboże ?

Ziemiańskie występują przeciwko utrudnianiu eksportu.

Posel Gościcki w wywiadzie prasowym krytykuje niejasne stanowisko rządu względem rolnictwa a zwłaszcza jego nadmiar zakazu wywozu zboża:

„Pogłoski o zamierzonym przez rząd ograniczeniu eksportu zboża, czy to na drodze zakazu wywozu, czy też przez nałożenie ceł wywozowych, wywołały w szerokich kręgach rolniczych zrozumiałe zdziwienie i zaniepokojenie. Przedstawiciele obecnego rządu w enuncjacjach swych niejednokrotnie dawały wyraz przekonaniu, że uważają rolnictwo za najbardziej podstawową dziedzinę naszego życia gospodarczego, że polityka ekonomiczna państwa powinna iść przede wszystkim w kierunku popierania rozwoju produkcji rolnej. Zastosowana w ubiegłych latach niejednokrotnie polityka sztucznego obniżania cen na płody rolnicze okazała się nieracjonalną i wręcz szkodliwą.

Gdyby czynniki decydujące istotnie postanowiły obecnie ograniczyć eksport zboża, to decyzja taka stałaby w rażącej sprzeczności z programem oświadczeniami przedstawieli rządu i budziłaby wątpliwości, czy program ten jest istotnie wyrazem przemysłowych poglądów. Ograniczenie wywozu zboża nie jest dostatecznie uzasadnione ani poziomem cen na naszym rynku, w porównaniu z cenami na innych rynkach, ani rozmiarami dotychczasowego eksportu.

Co do cen — to stwierdzić należy, że ceny te są niższe od cen innych krajów europejskich i przewyższają nieznacznie ceny w portach Ameryki Północnej. Tak więc w tygodniu od 14 do 20 listopada r. b., cena pszenicy w Warszawie wynosiła przeciętnie dol. 5,85 za 100 kgr., w Liverpoolu dol. 6,81 w Berlinie — 6,56, w Paryżu — 5,80, w Pradze czeskiej — 6,88, a w Nowym Jorku — 5,67 dolarów. W tym samym okresie cena żyta: w Warszawie dol. 4,54, w Berlinie — 5,42, w Paryżu — 6,18, w Pradze — 5,93, w Nowym Jorku — 3,97 dolarów. Ceny warszawskie były więc bardzo znacznie niższe od cen przyto-

czonych 4 miast europejskich i — jak to po wiedziano wyżej — były nieco wyższe od cen nowojorskich.

Cena na rynku warszawskim jest jednak na tyle wysoka, że eksport jest możliwy jedynie w pewnych wyjątkowych okresach. To też wywóz zboża zagranicę jest b. mini-

malny. W ciągu ubiegłych 3 miesięcy, w okresie od sierpnia do października, wywieziono w roku bieżącym 7.900 wagonów pszenicy i żyta, gdy w tym samym okresie ubiegłego roku — 16.400 wagonów, przyczem eksport zmniejsza się z miesiąca na miesiąc i w październiku był mniejszy, niż poprzednio.

Bogactwa naszej ziemi.

Poszukiwania geologiczne w Polsce

Zadaniem Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie, jest — mówi nam dyrektor jego, prof. Morozewicz, badanie struktury geologicznej Polski, a w szczególności dokładne zbadanie minerałów użytecznych, skarbow kopalnych, zagłębi węglowych, terenów naftowych, złóż soli jadalnych i potasowych, rud żelaznych, miedzianych, cynkowych, ołowiu, materiałów budowlanych, ceramicznych i t. p. W tym celu P.I.G. układa i wydaje mapy geologiczne Rzplitej, na których ma być zobrazowana geologiczna budowa kraju i jego bogactwa kopalne.

Równoległe z badaniami geologicznymi w ścisłym związku, Instytut prowadzi badania w Polsce, pod względem bogactw kopalnych, zajmując jedno z naczelnych miejsc pomiędzy krajami Europy. Dziś powiedzied się da, na podstawie znanych i zbadanych zasobów, że przy obecnej eksploatacji (około 36 milj. ton rocznie) węgla starczy nam na okrągłe 1.000 lat.

Tereny naftowe stosunkowo mało jeszcze zbadane, dalekie są jednak od wyczerpania. Pokłady soli są wprost niewyczerpane. Cała Polska środkowa (woj. Warszawskie a także Poznańskie) leży na pokładach soli, ukrytych w głębi, a także na kilkaset kilometrów wzdłuż Karpat ciągną się jej warstwy, aż hen, po Rumunję.

Rudy żelazne występują w okręgach: kieleckim, rademskim, częstochowskim, a także na Śląsku; są one mało, — lub średnioprocentowe i nie mogą stanowić podstawy dla naszego przemysłu metalurgiczno-żelaznego, to też rudy żelazne sprowadza się w przeważnej mierze z Krzywego Rogu (w Rosji) lub ze Szwecji środkowej (najlepsze rudy, zawierające 65—70 i więcej procent czystego żelaza). Najracjonalniejszym byłoby pokrycie całego naszego zapotrzebowania na rudy żelazne w Szwecji, gdzieby je można nabyć za nasz węgiel.

Rudy cynkowe, dożywane w Polsce, są wysokowartościowe, ale zasobność ich nie jest wielka, i gdyby się chciało nimi pokrywać całe nasze zapotrzebowanie, starczyłoby ich zaledwie na kilkanaście lub 20—kilkanaście lat. Ciągną się od Olkusza do Gór Tarnowskich i Bytomia.

Ołowiu posiadamy jeszcze mniej, niż rud cynkowych. Dobywany w Olkuszu, jest wysokowartościowy, tem więcej, że zawiera w sobie około 0,03 proc. srebra. Produkcja srebra z ołowiu wynosi kilkaset kg. rocznie, lecz w przeważnej mierze zaanektowało je dla siebie Państwo na bilon i monety srebrne.

Sole potasowe najobficiej występują pod Karłowem i w Stebniku. Produkcja roczna wynosi zaledwie około 2.000 wagonów choć możnaby wyprodukować nieporównanie więcej, aby pokryć wewnętrzne zapotrzebowanie. Do tak nikłej stawkowo produkcji przyczynia się brak zainteresowania solami potasowymi, małe ich zastosowanie w rolnictwie, choć kraj nasz jest tak wybitnie rolniczy (właściwie niejednokrotnie nie słyszeliśmy nawet o nawozach sztucznych, a posługuje się nimi tylko większa własność rolna), a nadewszystko brak t. zw. zakładów koncentracyjnych, w którychby się odczyszczano wydobyte w stanie zamieszczonym sole potasowe i odstawiało w stanie gotowym do użytku.

W Borwslawiu, wśród gazów wydobywających się z ziemi, odkryto stosunkowo niedawno istnienie helu (helium), z którego odkrycia tak dumna była Ameryka, mimo, że dobywa go zaledwie w ilości kilku metrów sześciennych dziennie. Hel, cięższy od powietrza (podobnie jak wodór) i niezapalny, posiada bardzo doniosłe zastosowanie w awiatyce. Napenia się nim balony sterowe i zeppelin, zamiast — jak dotychczas — bardzo łatwego zapalnym wodorem.

Nie będziemy płacili za komorne.

Od dnia 1 stycznia 1927 roku dalsze 6 proc. podwyżki

Z dniem 1 stycznia 1927 roku zdrożeje komorne o 6 procent. Ceny procentowo będą przedstawiać się następująco w stosunku do opłaty przedwojennej: 1) komorne od lokali jedno lub dwu izbowych (jeden pokój z kuchnią lub sama kuchnia) — wynosić będzie 49 proc. opłaty przedwojennej. 2) komorne od lokali prywatnych 2—3 pokojowych i kuchni, handlowych i przedsiębiorstw, wykupujących świadectwa czwartej kategorii, rzemieślniczych, wykupujących świadectwa ósmej kategorii osiągnie 72 proc. wysokości przedwojennej. 3) komorne od lokali prywatnych 4—6 pokojowych, większych ponad trzy pokoje i zajętych przez szkoły i zakłady wychowawcze, zarejestrowane przez władze oświatowe, zajętych przez współdzielnie robotnicze, związków zawodowo-robotniczych, mieszczących pracownie rzemieślnicze, wykupujące świadectwa 6 kategorii bez względu na wielkość lokalu wyniesie 77 proc. opłaty przedwojennej komornego; 4) komorne od lokali prywatnych powyżej 6 pokoi, sklepów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych, za które przed wojną wynosiło mniej niż 600 rubli, zajętych przez pensjonaty (pokoje umeblowane), zajętych pod pracownię połączone z mieszkaniem osiągnie 82 proc. przedwojennego komornego. 5) komorne od lokali zajętych przez

hotele, od sklepów i pomieszczeń przemysłowych i handlowych nie wymienionych wyżej — 87 proc. stawki przedwojennej. 6) komorne od budynków fabrycznych osiągnie już normę przedwojenną. Lokatorzy pierwszej kategorii mieszkań, opłacać będą komorne równające się ilości złotych, powstałych z pomnożenia ilości rubli (komorne przedwojenne) przez jeden złoty trzydzieści groszy z ułamkiem 7/50 gr.

Lokatorzy drugiej kategorii — z pomnożenia ilości rubli komornego przedwojennego przez 1 zł. 25 groszy z ułamkiem 13/25 gr. Lokatorzy 3 kategorii mieszkań będą mieli do zapłacenia komorne równające się ilości rubli komornego przedwojennego pomnożonej przez 2 zł. 4 gr. z ułamkiem 11/50 gr. Czwarta kategoria mieszkań płacić będzie ilość złotych, otrzymaną z pomnożenia komornego przedwojennego przez 2 zł. 17 gr. z ułamkiem 18/25 gr. Piąta kategoria opłacać będzie komorne równające się ilości rubli komornego przedwojennego pomnożony przez 2 zł. 31 gr. z ułamkiem 21/50.

Pod przedwojennem komornem rozumie się komorne płacone w czerwcu 1914 roku. Powyższe stawki obowiązują w ciągu 1 kwartału roku 1927.

Mąka staniała

BO ZWIĘKSZYŁA SIĘ PODAŻ.

Na rynku mąki pszennej w Łodzi panuje tendencja nieco słabsza. Mąka kresowa sprzedawana jest obecnie — od 88 do 90 gr. (dotąd 92—90 gr.), pozostałe wyborowe gatunki krajowej mąki pszennej — od 80—82 gr. (dotychczas 85—83 gr.) Gorsze gatunki są o kilka groszy na kg. tańsze.

Cena mąki amerykańskiej waha się teoretycznie od 1 zł. do 1 zł. 2 gr., albowiem czystej mąki tego gatunku niema zupełnie na rynku. Większe jej transporty są w drodze.

Wobec słabszej tendencji, przy zawarciu odpowiednich transakcji udzielany jest dłuższy stosunkowo kredyt od tygodnia i więcej. Obecna tendencja na rynku mącznym spowodowana jest większą podażą, wobec potrzeby gotówki na zbliżające się święta. (o)

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Zwierzęta w roli pacjentów.

Na jakie niebezpieczeństwa są narażeni ich lekarze.

Jeden z wybitnych weterynarzy amerykańskich, niedawno na łamach pewnego pisma nowyorskigo ciekawy bardzo artykuł o leczeniu zwierząt. Nikt by nie przypuszczał, z jakimi trudnościami połączone jest leczenie dzikich zwierząt, z którymi niestety lekarz nigdy nie może się porozumieć, by ułatwić sobie postawienie diagnozy. Przeważającym stwierdzeniem należy, że choć lwy i tygrysy, chociaż niezmiernie mają cierpienia, nigdy bóleści swych na zewnątrz nie okazują. Bardzo ciekawy jest np. wypadek, jaki miał miejsce w nowyorskim ogrodzie zoologicznym, gdzie piękny 18 letni lew „Haniha” zapadł na suchoty. Od czasu do czasu suchy kaszel wstrząsał potężnym jego cielskiem. Poza tem jednak lew zachowywał się zupełnie spokojnie, choć nie mogło ulegać wątpliwości, iż musiał on odczuwać dotkliwe bóleści w piersiach. Ordynujący lekarz orzekł, że chory lew winien znajdować się jaknajwięcej na słońcu. Ale jak go przemieszczać na dogodne miejsce? Wszak to pacjent dość niebezpieczny! Sprawę rozwiązano w ten sposób, iż do drzwi jego klatki przystawiono drugą, która połączona była z winną. Kiedy lew przeszedł do drugiej tej klatki, drzwi i hermetycznie zamknięto, a klatkę wraz z lwem wywindowano na inne miejsce, dokąd miało dostęp słońce. Niestety jednak cała ta praca poszła na marne, gdyż biedny lew już wkrótce zakończył swe życie.

Jednym z najniebezpieczniejszych pacjentów weterynarza amerykańskiego był wspaniały tygrys „Goldie”, który swą chorobą nie mało kłopotów przysporzył dozorczy i lekarzowi. Dozorca zwierząt od dłuższego czasu obserwował, że „Goldie” z trudnością tykał. Nie ulegało żadnej wątpliwości, że tygrys był chory, ale choroby niemożna było określić, gdyż dzikie zwierze nikogo do siebie nie dopuszczało. Co tu zrobić? Skorzystano z tego, że tygrys czuł dziwną jakąś nienawiść do jednego z dozorców. Jak tylko dozorca ten zbliżał się do klatki, tygrys przysiadł i czał się do skoku. Z tego postanowiono skorzystać. Przyprowadzono znie nawidzonego dozorcę przed klatkę; tygrys jak oszaleły gniewem rzucił się naprzód, a w tej samej chwili zgóry spuszczone do klatki żelazną ścianką; dzięki czemu tygrys znalazł się jakby w wąskiej celi. Nie mógł już teraz biegać po całej klatce, ale pomimo to zbadać go jeszcze nie było można, gdyż nikogo do siebie nie dopuszczał. Weterynarz nie miał nic innego do wyboru, jak odurzyć tygrysa chloroformem. Uśpionego tygrysa z łatwością zbadano i stwierdzono, że w gardle ukazała mu kość. Niezwykle przeprowadzono konieczną operację, a piękny tygrys wkrótce przyszedł do zdrowia.

Mniej straszna, ale bardzo wesoła jest historia choroby słonia, zwanego „Jewel”. Dozorca zauważył pewnego dnia, iż słon kuleje. Ponieważ jednak na nodze „Jewela” nic podejrzanego nie znalazł, wziął nóż i zaczął nim wiercić w skórze słonia.

W tem nóż natrafił na coś twardego, — a w tej samej chwili słon spuścił nogę, chwycił dozorcę trąbą i jak małe dziecko posadził w kącie swej klatki. Dozorca jednak nie dał za wygraną, i po uspokojeniu słonia kontynuował swą operację. Lecz i słon nie ustępował: z zimną krwią uchwycił dozorcę trąbą i znowu odrzucił w kąt celi. To się

powtarzało kilka razy. Wreszcie dozorca stwierdził, iż słon ma wbity w nogę gwóźdź. Zaczął więc go wyciągać, a kiedy gwóźdź sterczał już kilka centymetrów nad powierzchnią skóry, słon grzecznie odstawił trąbę dozorcę na bok, i sam dokonał operacji, wyciągając trąbą gwóźdź z nogi.

Spirytyzm — powodem rozwodu.

Zona zdradza męża z duchem zmarłego pierwszego małżonka.

Oryginalny proces miał niedawno miejsce w Milwaukee.

Pewien Rosjanin nazwiskiem Czarchorowski, który wyemigrował oddawna do Ameryki wszczął przeciw swej żonie sprawę rozwodową.

O co poszło?

Małżonka jego, gorąca zwolenniczka spirytyzmu, pragnęła za wszelką cenę zobaczyć swego zmarłego pierwszego męża.

Wreszcie znalazła medium, które zapewniło ją, że nawiąże bezpośredni stosunek z nieboszczkiem. Rozmowy z duchem na seansach zaczęły

przybierać charakter tak bardzo czuły i poufany, że obecny mąż poczuł się pokrzywdzonym.

Być zazdrośnym o nieboszczka to rzecz śmiaśna i tragiczna zarazem, — bo co z takim srobić? Na pojedynkę wyzwać niepodobna! Do rozmowy przemówić — trudno.

A tymczasem zapaloną spirytystką zantedbywała się w obowiązkach małżeńskich, spędzając długie godziny na czułym sam na sam z nieboszczkiem. A musi ono być miłe, skoro pani Czarchorowska chętnie godzi się na rozwód.

Instytut wychudzenia

Powstanie w Berlinie

Modne kobiety pragną posiadać smukłą i wiotką kibić.

Poddają się więc najcięższemu głodowemu czarniom, byleby zadość uczynić modzie. Stała jednak głodówka działa zabójczo na organizm.

Przewoduje osłabienie i wyniszcza człowieka. Współczesna więc medycyna postara się usunąć skutki ciągłego głodowania. Lekarz berliński dr. Hirsch, wymyślił preparat, który bez szkody dla

zdrowia usuwa tłuszcz z organizmu i w przeciągu miesiąca największego grubasa zmienia w powiewnego Eudymiona.

Preparat dr. Hirscha jest połączeniem jodu z wydzielinami gruczołu tarczycowego. Kurację jednak odbywać trzeba pod kierunkiem lekarza.

Wynalazca berliński zakłada instytut i zapowiada, że każdemu grubasowi potrafi nadać wiotką formę.

Rafał za trzy ruble

Skandal w muzeum w Moskwie

W składkach muzeum historycznego w Moskwie od dłuższego czasu stały skrzynie z obrazami, umieszczonymi tam prowizorycznie podczas zamętu rewolucji. Zawartość skrzyń nigdy nie była zinventaryzowana.

Nareszcie przed dwoma laty dyrektor muzeum kazał odbić paki i poddał je widce bardzo powierzchownym oglądzinom. skoro w raporcie do głównego zarządu muzeów nadmienił, że zawierają one „bezwartościowe rupiecie”. Ponieważ skrzy-

nie były mu potrzebne na inny użytek, zarządzono sprzedaż „rupieci”.

Oryginalny Rafał sprzedawano w cenie od 3 do 30 rubli; dzieła pierwszorzędnych mistrzów rosyjskich można było nabyć za 5 kopiejek. Stwierdzono fakt, że dyrektor przed rozsprzedażą wezwał ogromną komisję, złożoną z wybitnych ekspertów, artystów malarzy, antykwarijuszów i tp., która oceniała zbiory.

MAURYCY LEBLANC.

22)

Przygody księcia Renina.

— Panie inspektorze, — zwrócił się Renin do p. Morisseau. — Oto przyznanie się zbrodniarza. Proszę je wręczyć pańskiemu szefowi. A panowie — zwrócił się do stojących z boku kelnerów, — zechcą z pewnością zaświadczyć.

Dutreuill siedział jak martwy. Renin podszedł ku niemu, trącając go energicznie:

— No, oprzytomnij trochę! Teraz, kiedyś już podpisał idjoto, przekonaj się przynajmniej, czy mówię prawdę!

Dutreuill zerwał się jak osłupiały:

— Tak, tak, — mówił Renin. — Jesteś skończony bałwan. Pudło spaliło się zupełnie, razem ze wszystkimi banknotami. To jest całkiem inne pudło a te banknoty, to moje własne! Nawet spałem umyślnie sześć sztuk, aby cię w błąd wprowadzić. Ale to osioł z ciebie! W ostatnim momencie dać mi dowód, — dowód niezbity, na piśmie przy świadkach! Przyznać się dobrowolnie do wszystkiego! Nie, naprawdę, jeśli ci zetną głowę, na co zupełnie zresztą zasługujesz, to sam sobie przypisz winę! No, żegnaj mi, Dutreuill!

Gdy się znaleźli na ulicy, Renin poprosił Hortezję, aby wsiadła do jego automobilu i pojechała do p. Aubrieux, zawiadomić ją o tem, co zaszło.

— A pan? — zapytała Hortenzja.

— Ja?... mam pilne spotkanie... ważne interesy nie mam czasu...

— Jaki? Chcesz pan pozbawić się tej przyjemności, by osobiście zakomunikować tę dobrą nowinę?

— Tego rodzaju przyjemności już mi się znużdziły. Jedyna, trwała przyjemność dla mnie, to walka aż do zwycięstwa. Potem to już nudne.

Ujęła go mocno za rękę, chciała sama podziękować mu, wyrazić podziw swój dla jego szlachetności, jego bezinteresownego zapędu. Ale nie mogła ani słowo przemówić: coś ją w gardle ścisnęło, oczy zasły łzami.

Pochylił się nisko i całując ją w rękę, rzekł:

— Dziękuję pani. Już mam dostateczną nagrodę.

III

RYWALKI

Jesień była wyjątkowo łagodna, tak że owego po-anku, 2 października na plaży w Etretat, panowało jeszcze znaczne stosunkowo ożywienie. O skały nadbrzeżne uderzały łagodnie modre fale Oceanu, powietrze było czyste, przesiąknięte jakie-

miś rzeźwami powiewami, niebo błękitne, o łagodnym, pastelowym odcieniu.

— Slicznie! — szepnęła Hortenzja z zachwytem.

Po chwili jednak dodała:

— Mimo wszystko jednak nie przyjechał mi tu, zdaje się, tylko poto, aby zachwycać się widokiem i niebem.

— Ma pani zupełną rację, — przyznał księżę Renin. — Sądzę, że nadszedł już czas, by zaspokoić pani ciekawość, choćby częściowo narazie. Bo przez te dwa dni nie udało mi się jeszcze nic właściwie odkryć.

— Słucham pana z ciekawością.

— Historia jest niedługa. Najpierw króciutki wstęp. Zrozumie pani, że w moim dążeniu do nie sienia pomocy drugim nie mogę zdawać się na własne siły. Mam liczny szereg przyjaciół, którzy donoszą mi o każdym zasłyszonym wypadku, choćby nawcór mało znaczącym, któryby mnie jednak mógł zainteresować. Otóż niedawno jeden z mych przyjaciół zakomunikował mi urywek podsłuchanej przez niego rozmowy telefonicznej. Jakaś pani, zamieszkała w Paryżu, rozmawiała telefonicznie z jakimś jegomościem, przebywającym w przejeździe w jakimś hotelu w jakimś dużym mieście.

(d. e. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 11 grudnia, Damazego.

TEATRY.

Teatr Miejski „Król”

Teatr Popularny „Taniec szczęścia”

Teatr Szała „Druciarz”.

WIDOWISKA.

Casino „Faust”

Luna „Kochana teściowa”.

Reduta „Złoty motylek”

Grand-Kino „Skandal przed Ślubem”

Odeon „Wódz Indian”

Esary „Jedynaczka szefa policji”.

Apollo „Przygoda w nocnym ekspresie”

Nowości „Te z zaulka”

Kino Spółdz. Prac. Państw. „Variete”

Dom Ludowy „Żywcom pogrzebana”

Resursa „Kwiat Noey”.

Coroc „Ekspres Arizony”.

Miejski Kinem. Oświatowy „Chała za wsią”

—oOo—

Wiadomości bieżące.

Przedłużenie godzin handlu przed świętami

Ministerstwo pracy i opieki społecznej zezwoliło na to, by sklepy 20, 21 i 22 i 23 grudnia otwarte były do 9-ej godz. wiecz., a więc o 2 godziny dłużej niż zwykle. Nadto w ostatnią przedświąteczną niedzielę tj. 19 grudnia sklepy będą mogły być otwarte od 1 do 6 godz. po poł. (k)

ferie świąteczne młodzieży szkolnej

W bieżącym roku ferie świąteczne młodzieży szkolnej rozpoczną się z dn. 21 bm. Wznowienie nauki nastąpi prawdopodobnie 3 stycznia 1927 r. Ministerstwo oświaty nie ustaliło jeszcze daty rozpoczęcia nauki, ale nosi się z zamiarem nie przedłużania ferji.

Trzynasta pensja a władze centralne

Urząd Wojewódzki do dnia wczorajszego nie otrzymał jeszcze z Min. Spr. Wewn. zatwierdzenia uchwały Rady Miejskiej w sprawie 13 pensji dla urzędników Magistratu.

Jak się dowiadujemy w sprawie tej interwenjować ma u władz centralnych p. wojewoda Jaszczołt, który obecnie w sprawach służbowych bawi w Warszawie. (p)

Podatek samochodowy.

Ministerstwo robót publicznych opracowuje projekt ustawy wprowadzającej jeden podatek samochodowy. Obejmowałby on wszystkie dotychczasowe opłaty, jak naprzykład podatek luksusowy, za zużycie bruków, komunalny, rejestracyjny i t. d. Łączny dochód z tego źródła wyniósłby, według obliczeń, 12 milionów zł. i miałby być przeznaczony wyłącznie na naprawę dróg. (k)

Zalesianie wyrebów leśnych.

Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych powiadomiło władze wojewódzkie, że rolnicy chcący zalesić wyrebę leśną mogą ubiegać się o otrzymanie bezzwrotnych zapomóg. Zapomogi te wydawane będą w wysokości 5 proc. sum przewidzianych w sporządzonych w tym celu kosztorysach. (u)

Sruba przykręcona o ćwierć obrotu.

Połowę personelu Izb Skarbowych delegowano do egzekucyj

WZMOŻENIE TEMP A EGZEKUCYI SKARBOWYCH

Ministerstwo Skarbu ostatnio przeprowadziło lustrację ppzez specjalnych inspektorów ministerjalnych, przyczem przekonano się, że niektóre urzędy skarbowe niedość intensywnie prowadzą egzekucję zaległości podatkowych.

W związku z tem Ministerstwo wysłowało do Izby Skarbowej Łódzkiej pismo, w którym poleca, by do akcji egzekucyjnej delegować natychmiast conajmniej połowę ogólnej ilości personelu (nie licząc sekwestраторów), przyczem pozostali w urzędzie pracownicy winni zająć się wyłącznie załatwianiem spraw najbardziej terminowych.

Pozatem wspomniane pismo poleca, by

wobec spodziewanego napływu płatników do kas skarbowych w związku z nabywaniem świadectw na r. 1927 -- urzędy skarbowe delegowały w razie potrzeby do kas skarbowych odpowiednią ilość sił z pośród urzędników pozostałych w biurze, celem pomocy przy wydawaniu świadectw przemysłowych, tak, aby wszyscy zgłaszający się płatnicy bezwarunkowo byli załatwieni w tym samym dniu.

Wykonanie powyższych zarządzeń będzie specjalnie badane przez delegatów Izby Skarbowej oraz inspektorów Ministerjalnych. (P)

Manewry dr. Kłuszyńskiego.

MA ZAMIAR USTĄPIĆ ZE STANO WISKA NACZELNEGO LEKARZA KASY CHORYCH.

Na jednym z ostatnich posiedzeń zarządu Kasy Chorych zarysowały się poważne różnice zdań pomiędzy naczelnym lekarzem Kasy Chorych dr. Kłuszyńskim a zarządem Kasy. Różnice te powstały na tle stosunku do planu reorganizacji lecznictwa, ponieważ dr. Kłuszyński wystąpił z wnioskiem o rozpisanie konkursu na zastępcę naczelnego lekarza, zarząd zaś wniosek ten odrzucił. Wobec tego dr. Kłuszyński zwrócił się z zażaleniem do okręgowego urzędu ubezpieczeń w Warszawie oraz do komisji rozjeem-

czej lekarzy w sprawie swego stosunku do zarządu Kasy. Jednocześnie zażądał dr. Kłuszyński udzielenia mu ze względów zdrowotnych 6-tygodniowego urlopu. W międzyczasie dr. Kłuszyński podjął starania w Warszawie o otrzymanie stanowiska głównego lekarza organizującego się obecnie ogólnopolskiego związku Kas Chorych, który obejmuje kasy całej Polski. Istnieje więc poważna możliwość, że naczelnym lekarzem Kasy Chorych na stanowisko swe w Łodzi już nie powróci. (E)

Przedłużenie godzin handlu

Nastąpi dekretem p. Prezydenta

Na konferencji odbytej w ministerstwie pracy i opieki społecznej omawiana była w obecności delegatów izb handlowych sprawa godzin pracy w zakładach handlowych. Materiały te miały posłużyć za podstawę do projektu odpowiedniej ustawy lub rozporządzenia p. Prezydenta.

Obecnie izby handlowe przedstawiły szczegółowe dezyderaty swoje, w których domagają się przede wszystkim wyeliminowania przedsiębiorstw przemysłowych lub

rzemieślniczych, w pierwszym rzędzie zakładów fryzjerskich i fotograficznych, które nie są zakładami handlowymi. Zakłady handlowe zdaniem sfer kompetentnych, w dziedzinie spożywczych powinny mieć 10-cio godzinny dzień pracy, a w spożywczych na równi z jadalniami -- 14 godzinny. Wypowiedziano się również przeciwko projektowi wprowadzenia przerwy w porze obiadowej. (k)

Pieniądże giną na poczcie.

Gdzie jest 30 złotych p. Karczmarkowej?

W ostatnim czasie zaszedł na pocztę w Łodzi incydent -- miejmy nadzieję, że odsobniony, niemniej jednak, wymagający stanowczo pewnego wyjaśnienia.

Mianowicie w dn. 25 października r. b. niejaka Antonina Karczmarek wysłała z Łodzi do Włodawy na imię Antoniny Wiśniewskiej za przekazem nr. 2889 sumę 30 zł., która jednak nie doszła adresatki.

Wskutek tego dn. 12. listopada r. b. w sprawie tej została wniesiona reklamacja w Głównym Urzędzie Poczтовым, przyczem urzędnik odbierający reklamacje oświadczył

iż wysłał w tej sprawie depeszę do Włodawy. Depesza jednak wysłana nie została do dn. 28 listopada, w którym to dniu wskutek interwencji u dyrektora poczty „miano ją wysłać”.

Jednakowoż do dnia dzisiejszego reklamacja ni interwencja nie dały żadnego rezultatu. Należy zaznaczyć, iż Karczmarkowa jest staruszką, biedną wdową która pracą rąk własnych zdobywa szczupłe utrzymanie, dla której więc zaginiona suma przedstawia kwotę bardzo poważną. (P)

Obowiązek usuwania śniegu

Niniejszym przypomina się, iż w myśl rozporządzenia policyjnego wszyscy właściciele domów oraz dozorczy są zobowiązani usuwać śnieg i lód z chodników oraz posypywać je piaskiem. Również jest obowiązkiem właścicieli oraz rządców dbać o to, by na chodnikach nie było ślizgawek. Przekroczenia przeciw powyższemu karane będą grzywną lub aresztem. (u)

Dyżury nocne w aptekach

Dziś w sobotę dyżurują w nocy następujące apteki: L. Pawłowski, Piotrkowska 307; S. Hamburg, Główna 50; B. Głuchowski, Narutowicza 4; J. Sitkiewicz, Kopernika 26; A. Charemza, Pomorska 10; A. Potasz, Plac Kościelny 10. (R)

Kronika policyjna.

Karambol wozu z tramwajem

W dniu wczorajszym na Bałuckim Rynku tramwaj dojazdowy idący od strony Zgierza najechał na wóz powożony przez Szaję Szwarca, zamieszkałego przy ul. Pomorskiej 87 wskutek najechania wóz został strzaskany, zaś siedzący na nim pasażer Szymon Vogelreid mieszkający w Zgierzu spadł z wozu i uległ ogólnemu potłuczeniu ciała.

Wypadek powstał z powodu nieprzestrzegania przepisów o ruchu kołowym z winy Szwarca, którego policja spisała protokół. (R)

Kradzieże

W dniu wczorajszym do mieszkania przy ul. Zachodniej 11 należącego do Idy Rujn, nieznanymi sprawcy dostali się przy pomocy podrobionych kluczy i skradli biżuterję oraz weksle na sumę 1400 zł.

W dniu wczorajszym do mieszkania należącego do Kazimierza Bibana, zamieszkałego przy ul. Brzezińskiej 36 zakradli się nieznanymi złoścynicy i usiłowali dokonać kradzieży różnych rzeczy wartości 2.000 zł. które wpałowali już do worków. Podczas „pracy” złoścynicy zostali spłoszeni przez nadchodzącego właściciela mieszkania, wobec czego wystraszony z pierwszego piętra oknem i zbiegli. (R)

Usiłowanie kradzieży z włam.

Wczorajszej nocy niewykryci dotychczas sprawcy usiłowali dokonać kradzieży z włamaniem w fabryce wyrobów bawełnianych I. K. Poznańskiego przy ul. Ogrodowej 17.

Dyżurujący strażacy w portierni fabryki zauważyli blask lampek elektrycznych - kieszonkowych w składzie fabrycznym, wobec czego domyślając się iż do magazynu dostali się złodzieje, zaczęli gwizdać na alarm.

Wówczas włamywacze porzucili skradzione towary, poczem zbiegli przez kanał.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Ze Stow. Chrz. Narod. Naucz. w Łodzi

Posiedzenie Zarządu dnia 12 grudnia 1926 r. o godzinie 11 w lokalu przy ul. Konstantynowskiej Nr. 51.

Ze Straży Narodowej

Zarząd Straży Narodowej wzywa wszystkich swych członków na zebranie, które odbędzie się w niedzielę dnia 12 b. m. o godz. 12 w południe w lokalu własnym przy ul. Podlesnej 4.

Sprawy bardzo ważne, zatem obecność wszystkich członków pożądana.

Z T-wa Muzyczn. Im. Chopina w Łodzi

Zarząd Towarzystwa za naszym pośrednictwem podaje do wiadomości pp. członków, że w niedzielę d. 12 b. m. o godzinie 4 p. p. w lokalu własnym (Piotrkowska 92) odbędzie się Ogólne Roczne Zebranie na które Zarząd prosi o jaknajliczniejsze przybycie.

Odczyt inż. Krzyżanowskiego

Dziś t. j. w sobotę o godzinie 7,30 wiecz. inż. Krzyżanowski wygłosi w sali Polskiej Y. M. C. A. Piotrkowska 89 odczyt n. t. „Nowy gmach Polskiej Y. M. C. A. w Krakowie”

S. † P. z Mikułów Barbara Kowalczyk

opatrzona św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła dnia 9 grudnia b. r. przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 12 grudnia b. r. o godz. 1.30 z Domu Diekonia (Północna 42) na Stary Cmentarz Katolicki na który zaprasza przyjaciół i życzliwych, pozostała w głębokim żalu

6901—

RODZINA.

Sielanka między kupcami chrześcijańskimi i żydowskimi.

„Niema antagonizmów między kupcem chrześcijańskim i żydowskim” oświadczył pos. Wartalski

Wczoraj rano powróciła z Warszawy delegacja w osobach dr. M. Barcińskiego, prezesa Babiackiego, prezesa Fiedlera, dr. Sachsa, dyr. Heymana i P. Durskiego, Delegacja ta reprezentowała sfery gospodarcze Łodzi na konferencji ministerjalnej w sprawie izb przemysłowo — handlowych. Według udzielonych nam przez delegację wyjaśnień sprawa ta zadecydowana zostanie ostatecznie w dniu 3 stycznia na specjalnej konferencji z udziałem przedstawicieli centralnego związku (Lewiatan) i centrali związku kupców. Kompromisowy ten projekt przekazany zostanie następnie do zatwierdzenia min. Kwiatkowskiemu, który na konferencji czwartkowej oświadczył, iż z całą bezwzględnością dążyć będzie do wprowadzenia ustawy o izbach w życie, tak, aby rozpocząć mogły one swą działalność już 1 kwietnia.

Z poszczególnych momentów konferencji podkreślić należy w pierwszym rzę-

dzie źródłowe przemówienie posła Wierzbickiego, który dosadnie zcharakteryzował ujemne wpływy powszechnych wyborów do izb gdzie władze posiadli by ci, którzy w życiu gospodarczym Polski nie odgrywali dotąd żadnej twórczej roli. Następny mówca gen. poseł Wartalski oświadczył, że obecnie niema antagonizmów między kupiectw. żydowskim a chrześcijańskim. Oświadczenie swe złożył on w imieniu Rady Naczelnej Zrzeszeń Polskiego Kupiectwa. Podczas przerwy w obradach przedstawiciele centralnego związku oraz centrali związków kupców zgodzili się na odbycie specjalnej wspólnej konferencji w dniu 3 stycznia 1927 w celu uzgodnienia istniejących w projektach obu stron różnic. Uchwała ta zakomunikowana została min. Kwiatkowskiemu, który oświadczył, iż czekać będzie na wyniki tych narad do 15 stycznia. (e)

Po 12 złotych na głowę

TYLE BĘDZIE PAŃSTWOWYCH BILETÓW W POLSCE, ALE... W LIPCU 1937 R.

Na podstawie rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej, bilety zdawkowe emitowane do dn. 28 października rb. w kwocie zł. 320 milionów zostaną zamienione na bilety nowego typu po 5 i 25 zł. oraz przemianowane na bilety państwowe. Ogólna suma biletów państwowych i bilonu nie może przekraczać zł. 460 milionów. Kwota ta zmniejszana będzie, poczynając od 1 lipca 1927 r., co pół roku conajmniej o sumę zł. 5.500.000, tak aże

by z dn. 1 lipca 1937 r. ogólna suma wspomnianych biletów i bilonu nie przekroczyła 12 zł. na jednego mieszkańca. Nowe bilety państwowe będą prawnym środkiem płatniczym, mającym moc umarzania zobowiązań przez zapłatę do wysokości zł. 10000, zaś przy uiszczaniu wszelkich należności państwowych — bez ograniczania wysokości sumy.

Domy wypoczynkowe dla urzędników państwowych powstaną JEŻELI URZĘDNICY, DOBRO WOLNIE OPODATKUJĄ SIĘ.

Jak się dowiadujemy, za wzorem polski państwowej i nauczycielstwa szkół powszechnych, postanowili zbudować szereg domów wypoczynkowych i sanatoriów urzędnicy państwowi. W celu realizacji tego pięknego projektu zarząd główny stowarzyszenia urzędników państwowych wydał w dniu wczorajszym odezwę do urzędników, proponując dobrowolne opodatkowanie się ich w

wysokości 1 złotego od pensji miesięcznej. Projektodawcy obliczają, że gdyby na 40.000 urzędników — tylko połowa opodatkowała się na ten cel — urósłby w ciągu roku poważny kapitał w wysokości 240 tysięcy złotych, za który urzędnicy mogliby nabyć szereg obiektów w miejscowościach kuracyjnych i letniskowych. (W)

Młodzież docenia potęgę lotnictwa.

Zebrała 40 tysięcy złotych na lotnictwo

OLBRZYMI PLAN POKRYCIA W CIĄGU 3 LAT CAŁEGO WOJEWÓDZTWA SIECIĄ LOTNISK.

W czwartek wieczorem odbyło się specjalne posiedzenie zarządu wojewódzkiego komitetu LOPP. Na posiedzeniu tem złożył sprawozdanie z odbytego w Warszawie w ub. tygodniu walnego zjazdu ogólnokrajowego wiceprezes zarządu łódzkiego mec. Pawłowski Obradom warszawskim przewodniczył b. wojewoda łódzki p. Antoni Kamiński. Prace toczyły się w komisji programowo-budżetowej, w której Łódź reprezentował prezes zarządu mec. Bifyk oraz w komisji statutowej w której zasiadali z ramienia Łodzi mec. Pawłowski i mec. Cygański.

Jednym z najdonioślejszych poczynań

zjazdu były zmiany statutowe, które doprowadzą do wzmoczenia działalności tej instytucji. Z ważniejszych zmian wymienić należy wydzielenie niektórych okręgów terytorjalnych i zezwolenie poszczególnym dyrekcjom kolejowym na tworzenie komitetów. Po przyjęciu przez zarząd wojewódzki sprawozdania

tego do wiadomości rozwinęła się ożywiona dyskusja nad całokształtem programu prac Łodzi na okres 3-letni, który to plan przewiduje pokrycie województwa łódzkiego siecią lotnisk i punktów lądowania. Wreszcie postanowiono na wiosnę urządzić na lotnisku specjalne święto młodzieży szkolnej, która zebrała przeszło 40 tys. zł. przeznaczając je na inwestycje w łódzkim porcie lotniczym. Na wiosnę odbędzie się poświęcenie nowe wzniesionych budynków, w których znalazły obszerne pomieszczenie zakłady reparacyjne, changary, stacja meteorologiczna i wieża ciśnień. (e)

O pozwolenie na broń

PODANIA JUŻ NALEŻY SKŁADAĆ.

Osoby, chcące otrzymać pozwolenie na broń na rok następny winny już składać podania do Komisarjatu Rządu.

Podania należy składać wraz z posiadaniem pozwoleniami br. i dowodami uiszczenia opłaty stempowej. Do podań o prolongatę kart łowieckich należy dołączyć dowód posiadania terenu polowania niezależnie od tego czy w latach ubiegłych dowód taki był przedstawiony.

Zaznaczamy, iż osoby chcące otrzymać pozwolenie na broń krótką winny w podaniach umotywić posiadanie broni, (u)

Wiecu Drobnego Kupiectwa nie było

NATOMIAST W DNIU 12 GRUDNIA ODBĘDZIE SIĘ W WARSZAWIE OGÓLNO KRAJOWA KONFERENCJA.

Przed kilkoma dniami ukazała się w pismach łódzkich notatka podana przez „Express” p. n. „Walny Wiece Drobnego Kupiectwa Łódzkiego”, która, rzecz naturalna, wywołała zrozumiały ferment w szerokich kołach drobnego kupiectwa, gdyż jak stwierdzono u źródła Kraj. Zw. Drobnych Kupców J. O. w Łodzi ul. Piotrkowska 82, wiece takie nie tylko, że nie był zwoływany, ale również nie był nawet w projekcie, i nie miał miejsca.

W notatce „Express” mówi o najsilniejszych dwóch organizacjach drobnego kupie-

ctwa łódzkiego, które zdaniem jego mają się w krótkim czasie złączyć w jedną silną organizację całego Województwa, jak również twierdzi, że doszło pomiędzy temi dwiema organizacjami do porozumienia, wskutek czego postanowiono zwołać walną konferencję całego województwa, na której ma nastąpić formalne zjednoczenie, a w której weźmą udział przedstawiciele Warszawskiej Centrali

Wyjaśniając powyższe, Kr. Związek Drobnych Kupców J. O. w Łodzi, Piotrkowska 82 podaje do wiadomości, iż w dniu 12 grudnia br. odbędzie się w Warszawie wiel-

ka konferencja Pierwszego Wszechpolskiego Zjazdu, mająca na celu zjednoczenie wszystkich organizacji drobnego kupiectwa i pokrewnych zawodów całej Rzeczypospolitej Polskiej, w jeden wielki Związek.

W konferencji tej weźmie udział przeszło 200 delegatów z całej Polski. — zaś z ramienia Kr. Związku Drobnych Kupców w Łodzi i pokrewnych zawodów całego Województwa. wyjeżdża do Warszawy delegacja z prezesem Drob. Kupców w Łodzi Z. Kwiecińskim. na czele.

ZYCIE TEATRU.

Jeszcze o „Teatrze Robotniczym”

NA MARGINESIE LISTU P. DYREKTORA GORCZYŃSKIEGO SŁÓW KILKA.

Łódź, 10 grudnia.

O ile mi wiadomo, wolność wypowiedzenia się prasy została ograniczona tylko w stosunku do zarządu. Specjalnego dekretu prasowego, któryby recenzentom zakazywał stawiania zarzutów dyrekcjom teatrów — na razie jeszcze nie wydano.

To też z miejsca muszę rozwiać mniemania niektórych czynników, uważających że redakcje pism są bezpłatnymi biurami reklamowymi, zobowiązanymi do obkadzania dymkiem podejrzanego komplementu i kadzidłem zachwyty tego wszystkiego, co się dzieje na i za sceną teatralną.

W artykule pt. „Lekceważenie Teatru Robotniczego” ocenilem bardzo (tak jest: bardzo) surowo i ostro wystawioną w sali geyerowskiej „Noc listopadową”.

Nacisk położyłem tu na zdanie, że arcydzieła Wyspiańskiego albo nie trzeba było wogóle grać, jeżeli do tego nie było odpowiednich warunków, albo wystawić je z całym pietyzmem, z jaknajwiększą troską i starannością. Ponieważ zaś było zupełnie odwrotnie, nie wahałem się potępić wartość widowiska.

Pan dyr. Gorczyński uznał za stosowne w liście, napisanym do naszej redakcji stanąć w obronie straconej sprawy, czym zmusza mię do powtórnego stwierdzenia, że „Noc listopadową” wystawiono jednak kompromitująco, niedbale, i byle jak.

W liście swoim dowodzi dyr. Gorczyński, że to zawiniły warunki.

Ja natomiast jestem zdania że winę ponosi tu kierownictwo. że przy dobrej woli, nie holdując

zasadzie targów o każdy metr płótna, można było z widowiska wydobyć sto razy więcej efektu.

Pan dyr. Gorczyński pisze: „o skąpieniu bądź wysadzaniu się na oprawę dekoracyjną nie może być mowy w warunkach, w jakich się scena znajduje. Dekoracje mogły być tylko „markowane”, to jest uproszczone — takie też były”.

To „markowanie” wyglądało w ten sposób, że dekoracje do obrazu pierwszego (korytarz w sali podchorążych), służyły równocześnie, przy nieznacznej zmianie ścianki przedniej, za oprawę obrazu drugiego. Nagie białe ściany mimo swojej spartanińskiej prostoty uszły jako tło do obrazu w „Szkołę Podchorążych”. Ale kazać im być równocześnie dekoracją wnętrza sali zamkowej — nie, z tem się nie zgadzam. Robotnik chodzi przecież nieraz do kina, więc zdaje sobie sprawę, jak wyglądać ma komnata książęca.

Wobec tej mało inteligentnej publiczności, która nie zawsze rozumie myśl słów Wyspiańskiego, obowiązkiem było położenie nacisku na stronę zewnętrzna widowiska, ażeby i przez zmysł wzrokowy trafić do duszy widza.

Cała sala Geyera oparta jest na prostych słupach. Jeden z nich stoi na samej scenie. Wiem, że nie można wziąć piły i ściąć go. Trzeba mu jednak było nadać wygląd więcej estetyczny. Jako kolumnienka w stylu empire mógł być nawet ozdobą sali książęcej. Trochę tektury i trochę dobrej woli. Ale tej woli nie było.

Oto jeden z powodów, dlaczego nazwałem wystawę sztuki — niechlujną. Tymczasem się kibrownictwa jakoby nie można się było wywiązać lepiej z tej sprawy, jest równoczesnym przyznaniem, że dekoracje jednak szwankowały. A ja z kolei twierdząc, że parędziesiąt metrów płótna i trochę większego nakładu pracy, rzeczą całą zmieniło.

Przyznanie się do niezadźwigniwości ze strony dyr. Gorczyńskiego nadawała opinię, jaką miałem o jego fachowości, równocześnie jest tylko poparciem mego argumentu, że nie mając należytych środków

lepiej było nie wystawiać „Nocy” i nie kompromitować siebie i sztuki.

P. dyr. Gorczyński powiada o „szeregu wartościowych rekwizytów stylowych.” Tych „przepiękności” nie zauważyłem jakoś.

Zato widziałem, że mundur, jaki nosił entuzjastyczny czciciel uniformu w ks. Konstanty, był mundurem raczej sierżanta, niż księcia.

Dowodzeniem, jakoby prób była ilość dostateczna, dyskwalifikuje p. dyrektor swój zespół, który jakoby po dwóch tygodniach prób nie opanował sztuki. Ja jednak wiem, że prób było naprawdę za mało, że było ich w tym okresie tylko kilka. A zresztą dla recenzenta miarodajne jest tylko żniwo, a nie orka. Poziom gry artystów dowodził o potrzebie podniesienia ilości prób.

O chęć zwinięcia Teatru Robotniczego atakowałem p. Szyfmana, ponieważ skądinąd wiadomem mi jest, że p. Gorczyński chciałby tę placówkę utrzymać. Atakowałem dyr. Szyfmana, ponieważ jego polityka wyciągania z teatru łódzkiego maksimum zysków, nie pozwoliła porobić należytych wkładów na „Noc Listopadową”.

Oskarżając „dyrekcję” teatru o niedopatrzenie spraw czysto artystycznych, miałem natomiast na myśli dyr. Gorczyńskiego.

Ażeby sprawę postawić jasno, zgodnie z nadstawanym listem stwierdzam, że winę ponosi tu zatem nie tylko dyr. Szyfman, ale i p. dyr. Gorczyński.

Na list odpowiedziałem, ponieważ nie chciałem, ażeby, kiedy przy najbliższej sposobności pochwałę znowu — a zdarza to się często — dobrą sztukę i dobre jej wystawienie, twierdzono, że zrobiłem to pod terorem pisma p. dyr. Gorczyńskiego.

Jako przyjaciel teatru pragnę jego dobra i świetności. A dlatego uważam za swój obowiązek wkroczyć wszędzie tam, gdzie widzę, że czyjeś kramstwo, czy niedopatrzenie ściga teatr z tej wyżyń, na której postawił go mój dla niego sentyment.

ZYGZAKI.**Niedyskretne pytanie.**

Do naszego grodu przybyła jeszcze jedna perła — tym razem z Zakopanego.

A nazywa się on Mendel recte Mieczysław Haneman, artysta malarz, delegat grupy artystów-mal. podhalańskich — jak informuje komunikat prasowy Magistratu.

P. Haneman urządził do spółki z dyr. Diemstl Dąbrową wystawę w Galerji Sztuki.

„Zapitywujemy” się szanowną brać malarską z Zakopanego — czy nie mogła była wydelegować do Łodzi, kogoś, kto by lepiej ją reprezentował? Bo my tu łodzianie gotowiliśmy pomyśleć że i w Zakopanem utalentowani ludzie muszą też koniecznie należeć z urzędu do „mniejszości” narodowej.

O p. Hanemanie, jako malarzu — mamy doskonale informacje: jest on jednym z najzdolniejszych malarzy, wśród właścicieli sklepów z pamiątkami i dewocjami w Zakopanem — tem nie mniej jednak ciekawym było by się dowiedzieć kto go delegował z Zakopanego i kiedy?

—oO—

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI**

Dziś, sobota, ostatni występ Maszyńskiego w „Kroń”. Ceny zmniejszone. Jutro niedziela, o godzinie 3 m. 30 po cenach najniższych ostatni raz „Cały dzień bez kłamstwa”. Wieczorem również po raz ostatni „Kobieta, wino, dancing” z ostatnim występem Mili Kamińskiej. Ceny najniższe. W poniedziałek ostatnie przed świętami przedstawienie dla inteligencji. Dana będzie kom. „Gdybym chciała.” Ceny od 50 groszy do 3 zł. Bilety już do nabycia w Kasie Zamawiań.

TEATR POPULARNY.

Dziś dwa przedstawienia: popołudniu i wieczorem. Przedstawienie popołudniowe po cenach najniższych 40, 60 i 80 groszy „Taniec szczęścia”.

TEATR NIEMIECKI „SCALA”.

Dziś wieczór powtórzenie wczorajszej premjery operetki „Druciarz”

—oO—

ODCZYTY.**PROGRAM NA DZIEŃ 11 GRUDNIA.**

Godz. 15 Komunikat gospodarczy; 17 Odczyt p. t. „Słowacja”; 17.30 Jazz-band; 19 Odczyt p. t. „Kazimierz Przerwa-Tetmajer”; 19.30 Komunikat rolnaczy; 19.45 Nad program „Rozmaitości”; 19.55 Pogawędka z działu „Radjokronika”; 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

—oO—

WARSZAWSKA GIELDA OFICJALNA

z dnia 10 grudnia 1926 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 8.98

Holandia 369,75

Londyn 43,70

Nowy Jork 9,00

Paryż 35,50

Praga 28,72

Szwajcaria 174,35

Włochy 39,20

Wiedeń 127,25.

Dowizy na Paryż i Włochy słabsze, na Szwajcarię — dewiza mocniejsza.

AKCJE.

Bank dyskontowy 10,10; handlowy 3,10; Bank Polski 80,25; Cerata 1,00; Kijewski 0,18; Elektryczność 42,00; Sita i światło 22,00; Czernsk 0,30; Częstocice 1,15; warsz. Tow. fabryk cukru 3,00; Nobel 2,30; Cegielski 12,75; Lilpop 15,20; Modrzejów 3,60; Ostrowieckie 7,90; Parowozowy 0,24; Rudzki 1,07; Starachowice 2,05; Zieleniewski 11,75; Żyrardów 10,40;

Aparaty do „odświeżania powietrza”**PARADUJĄ W DZIEŃ PO MIEŚCIE.**

Pomimo kilkakrotnie wydanego rozporządzenia przez odnośne władze o obowiązującej porze nocnej dla przedsiębiorców asenizacyjnych przy wywożeniu z miasta beczek asenizacyjnych — rozporządzenie to nie jest wcale wykonywane.

Przedsiębiorcy asenizacyjni rozpoczynają swą pracę już o zmierzchu t. zn. o godz.

16.30. a kończą ją dopiero o godz. 8—9 rano.

Jest to pora kiedy na ulicach dobywa się najwięcej ożywiony ruch i ludność zmuszona jest oddychać powietrzem zatrutem wyziewami. Czas nareszcie, by policja miała baczenie na ścisłe stosowanie się asenizatorów do godzin wyznaczonych. (u)

PRAWO I SĄD.**Zywa świnia czy martwy bohater?****PACYFISTA LIPA SZTEIN ZA „CHWILĘ POTRZEBY” POSIEDZI 7 L. W WIĘZIENIU.**

W dniu wczorajszym wojskowy sąd okręgowy pod przewodnictwem majora Gralewskiego rozpatrywał sprawę 26 letniego Lipa Szteina szeregowca 58 pułku piechoty w Poznaniu.

W listopadzie 1919 roku 19 letni Lipa, Sztein zamieszkały w Łodzi przy ul. Młynarskiej 11 został powołany do służby wojskowej i przydzielony do 58 pułku piechoty w Poznaniu. Gdy wybuchła wojna z Rosją, 58 pułk udał się na front gdzie brał udział w kilku większych bitwach.

W lipcu roku 1920, podczas odwrotu wojsk polskich z pod Bobrujaka, Sztein został przydzielony do eskorty przy wozach amunicyjnych.

Gdy pułk cofał się przed nawałą bolszewicka, zaś patrole sowieckie prawie że następowały na pięty cofającemu się 58 pułkowi piechoty, osłaniającemu odwrót wojskom polsk., „bohaterski” Sztein korzystając z ciemności nocnych po cichu zesunął się z wozu i udał się naprzeciw konnemu patrolowi armji Budiennego, któremu oddał się dobrowolnie do niewoli, trzymając się zasady, że lepiej być „zywą świnia niż martwym bohaterem”.

W międzyczasie dowódca eskorty wozów amunicyjnych, sierżant Michał Kreime, zauważywszy dezertera Szteina, powiadomił natychmiast o tem dowódcę pułku, a ten zaś P. K. U. w Łodzi, celem zrobinienia adnotacji w książkach P. K. U. przy ewidencji Szteina.

Gdy nawała bolszewicka została odparta i bohaterkie wojska polskie po Cudzie nad Wisłą, za-

wary pokój z Rosją nastąpiła wymiana jeńców. W kwietniu 1921 roku partja jeńców, między którymi był i Lipa Sztein wróciła do domowych pieleszy. Podczas sprawdzania ewidencji jeńców, wracających z niewoli sowieckiej, jeden z oficerów P. K. U. zauważywszy adnotację, iż Sztein podczas odwrotu wojsk polskich z pod Bobrujaka oddał się dobrowolnie do niewoli bolszewickiej, powiadomił natychmiast o tem dowódcę P. K. U. a ten zaś, z kolei kwatermistrz.

Na rozprawie sądowej oskarżony Sztein do wiary się nie przyznał oświadczając, iż podczas odwrotu wojsk polskich z pod Bobrujaka zeszedł z wozu i udał się na bok celem załatwienia naglącej potrzeby przyczem został ujęty do niewoli przez nadjeżdżający konny patrol rosyjski. Zbadany w charakterze świadka sierżant Kreime wydał o oskarżonym jaknajgorszą opinię, oświadczając, iż Sztein podczas strzelania z okopów, położył się na samym brzośnie i udawał chorego, zaś podczas ataku na bagnety biegł w ostatnim zawsze szeregu, przyczem po przeleceniu kilkunastu kroków padł na ziemię i udawał, iż zwichnął sobie nogę.

Po wysłuchaniu mowy prokuratora kapitana Terleckiego, domagającego się dla oskarżonego 10 lat więzienia i obrony wnoszonej przez adwokata Landaua, wnoszącego o łagodny wymiar kary sąd udał się na naradę, po której ogłosił wyrok, na mocy którego Lipa Sztein został przeniesiony do 2 kl. żołnierza i skazany na 7 lat więzienia. (R)

—oO—

Za zabójstwo kochanki.**DZIESIĘĆ LAT WIĘZIENIA.**

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem wice prezesa Witkowskiego rozpatrywał sprawę 35 letniego Jana Wintrowicza oskarżonego o dokonanie zabójstwa kochanki swej.

Po zbadaniu całego szeregu świadków, a między nimi córeczkę zamordowanej, która szczegóło-

wo opowiedziała sądowi o tragicznej śmierci matki, sąd oskarżonego po 2 godzinnej naradzie ogłosił wyrok, na mocy którego Jan Wintrowicz został skazany na pozbawienie praw i 10 lat ciężkiego więzienia. (R)

—oO—

Za puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy**4 LATA WIĘZIENIA.**

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi, rozpatrywał sprawę 38 letniego Franciszka Zyrzyńskiego oskarżonego o puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy.

Na rozprawie sądowej, oskarżony nie przyznał się do winy, oświadczając iż obydwa fałszywe banknoty 20 złotych, otrzymał jako wynagrodzenie za pracę od pewnego właściciela folwar-

ku, przyczem nie wiedząc że banknoty owe są fałszywe usiłował wydać je.

Pochodzenie policyjne ustaliło iż Zyrzyński zajmuje się puszczaniem w obieg fałszywych pieniędzy i od kilku lat nigdzie nie pracował. Po wysłuchaniu mowy prokuratora i obrony sąd skazał Franciszka Zyrzyńskiego na pozbawienie praw i 4 lata ciężkiego więzienia. (R)

kowski 1,21; Jabłkowski 0,12; Haberbusch 67,00; Spiryty 1,66; Żegluga 0,11; Majewski 20,00; Tow. pożyczkowe 2,80.

DOLAR W ŁODZI.

Dziś w godzinach wieczornych dolar w obrocie prywatnym notowany był:

w płaceniu 9,00

w żądaniu 9,00½

Pokoju przy inteligentnej rodzinie poszukują natychmiast. Zgłoszenia do Administracji pod „Pokój”

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi poszukuje lokala, składającego się z kilku pokoiów (ogólnej przestrzeni do 350 m. 2), nadających się na Muzeum Miejskie, na parterze względnie na I piętrze i w centrum miasta.

Łódź, dnia 10 grudnia 1926 r.

Magistrat m. Łodzi.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH

Nr. 9

SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH:
Boniewicz, Targowa 38.
ZAKŁAD ZDUŃSKI.
Sobański, Sienkiewicza 91.
WYTWÓRNIE GILZ:
„Skala”, Al. Kościuszki 41.
SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:
Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.
ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE
SMACZNE I TANI:
Kilińskiego 123, bufet Resursy.
FABRYKA SZCZOTEK:
Szczotki stalowe i metalowe ntc.
Frantz, Wólczańska 125.
PRACOWNIE I SKŁADY OBUWIA:
Szczerpan Pawlicki, Główna 11.

ŚWIATŁO I SIŁA (ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZ.)
J. Cybard, Gdańska 135.
SKLEPY SPOŻYWCZE.
Fr. Kempa, Wólczańska 141.
ZAKŁADY KOWALSKIE:
Wróblewski, Radwańska 10.
PIEKARNIE:
Biskupski Pabj. Szosa 35.
FABRYKI CUKIERKÓW:
Ziótkowski, Piotrkowska 197.
ZAKŁADY BŁACHARSKIE:
Lyczkowski, Piotrkowska 188.
SKŁADY WÓDEK, WIN I DELIKATESÓW:
B-cia Kłoczkowscy, Napiórkowskiego 67.
ZAKŁAD BUDOWLANO - STOLARSKI:
Włanc. Lech, Młynarska 42.

ZAKŁADY JUBILERSKIE:
F. Dębowski, Piotrkowska 186.
MASARNIE:
Skupiński, Zakątna 64.
Szwalbe, Piotrkowska 180.
Rządziński, Konstanyńska 65.
SKLEPY KUCHENNYCH NACZYŃ
EMALJOWANYCH:
E. Adam Spadkobiercy, Piotrkowska 84.
KUŹNIA:
Jan Drynkowski, Sienkiewicza 56.
RESTAURACJE:
M. Cyklist, Kilińskiego 71.
ZAKŁADY KOWALSKIE:
Krzczykowski, Ogrodowa 9.
Osmolski, Lipowa 39.

Uwaga; Szyldy narodowe

Łódź, (Bałucki Rynek)
Łagiewnicka 23.

Swój do Swego!

Chcesz mieć bucik modny, trwały
Zamszowy, czarny, żółty, biały
Fokrot, czy też fascianny,
But z cholewą czy dziecianny.

Najmniejszy wybór sandalek;
Cud lakierki bez pochwałków,
Towar tani do wyboru.
Bez krzyku białej i sporu,

Kupisz w firmie Swój do Swego.
U Mistrza M. Gordoniego.

Posiadam duży wybór butów roboczych, chromowych
i tłoczonych. Dojazd tramwajami 2, 5, 6, 9, 11. Koszt za
tramwaj zwracamy.



Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie.

KOREPETYTOR ratynowa-
ny udziela
lekcji. Oferty do „Rozwoju” pod
„L.” 4744-8

RUTYNOWANY nauczyciel
muzyki u
dziela lekcji gry skrzypcowej
oferty sub „S” do „Rozwoju”.
4745-8

Kupno

W Zgierz kupię dom za go-
tówkę w okolicy Nowego
Miasta od 4-8 ubikacji bez
pośrednictwa Łaskawe złośca-
nia do Rozwoju pod „Dom w
Zgierzu” 4749-3

Sprzedaz.

Sprzedam sklep spożywczy na
ul. Grabowej Wład, sklep ty-
tonowy ul. Napiórkowskiego 20
4747-4

Biurko, stół, krzesła, otomane,
łóżka, szafę, kredens sprze-
dam zaraz. Karola 10, m. 6, za-
stać można od 2. 4764-5

Okazja maszyna camska w dob-
rym stanie sprzedam stanio
Wólczańska 148, m. 90, of. of.
part. r. 4775-2

Kredens z lustrem, otomane,
stół, krzesła, tremo, szafę,
łóżka, garderobę sprzedam ta-
nio Sienkiewicza 59, m. 42, o-
ficyna pierwsze piętro, drugie
wejście 4765-5

Sprzedam sklep spożywczy Ru-
da Pabjanicka ul. Rudzka 5.
4753-3

Sprzedam bekieszę w dobrym
stanie na łsach z karakulo-
wym kołnierzem Fabryczna 3
m. 4, u krawca, 4749-5

Obuwie trwałe, zgrubne tanio
na „Kredyt” ul. Nawrot
15-1 p. 4568-2

Garnitur nadający się do mle-
czarki, 10 stołków i 20 krze-
seł sprzedam, Wład. Wólczań-
ska 140 u dorocy. 4757-2

**Gwiazdkowa
Wyprzedaż Resztek !!**

od 5-10 zł, resztki na ładną sukienkę:
Przyjdźcie a przekonacie się, Piotrkowska Nr. 58
„Najtańsze źródło” 6833-

Już należy !!!

stałowa jedyny wypróbowany
środek na odmrożenie - !!!

FRIGORIN MOTOR

Zadać w apt. i skł. apt.

**HOTEL
„POLONJA-PALACE”
w ŁODZI.**

CENA JEDNOLITA!
Zł. 6.— od osoby na dobę
wł. ze światłem, centr. ogrzew. etc.

Dyrekcja
B-cia Dobrzyńscy.

5887-

**Zakład tapicersko-dekoracyjny, fabryka
i magazyn mebli**

W. ŁUCZAK

Ł O D Z,

Zamenhofska 2, (Rozwadowska) Tel. 14-25.

Filja Piotrkowska 102, Tel. 14-17

Fabryka mebli Piotrkowska 104, Tel. 45-87.

Kompletne urządzenia pokoi od najskromniejszych
do najwzrostniejszych, oraz sprzedaż dywanów, firanek
pokryć meblowych, 60261

Szkoło okienne

ornamentowe, szumowe, matowe oraz szklenie budowl. i diamenty do
rangięcia szkła poleca po cenach niskich.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA! Szkoła inspektowane w wielkim wyborze 6489-

Lokale i mieszkania.

Przyjmę panie na mieszkanie
Zeromskiego 41, pr. of. 4 p.
Dziubiska od 7 wiecz
4744-4

Przyjmę na mieszkanie 2 uczni
Sienkiewicza 67, m. 44.
4758-5

Inteligentny człowiek poszuku-
je mieszkanie przy rodzinie
Oferty pod „Mieszkanie”
4739-5

pokójki dwa umeblowane, do
wynajęcia Przejazd Nr 14,
II p. front Salon ubiorów.
4760-1

Posady i prace.

zaotiarowane.

Potrzebna dziewczyna do mle-
czarki, Alaja Kościuszki 43.
4764-1

Cukiernik potrzebny. Zgłaszać
się Lubomierska Nr. 40 pie-
karnia. 4760-2

poszukiwane.

poszukuję praktyki za rzeźni-
ka lub szewca syn gospo-
daraki z prowincji lat 29 woj-
ny od wojska, Kilińskiego 108,
m. 7. 4762-2

SKRZYDEK poszukuje miej-
sca w kinie, cu-
kierni, lub lepszej restauracji.
Zgłoszenia do „Solisia” do
„Rozwoju” 4746-8

Różne.

kuszerka Pipikowa przyjmuje
zamówienia pań. oraz masaż-
że. Piotrkowska 132.
4617-2

Na pierwszy numer hipoteki w
Pacjanicach poszukuje po-
życzki 12,000 zł. Łaskawe ofer-
ty sub „Jan” do Rozwoju.
4766-5

Kamień lat 50, na służbie pań
i stnowej, w celu matrymo-
nialnym pozna uczciwą panny
lub bezdzietną wdowę do lat 25,
pierwszeństwo mają posiadają-
ce własne mieszkanie, Oferty
wraz z fotografią składać do
adm. pod „Wspólne ognisko do
mów”. 4766-1

**Po przyjeździe
z Paryża**

udziela lekcji języka francuskiego
go osoba młoda i energiczna
Posługuje się najnowszymi me-
todami nauczania, ręczy za
sutek. Akcent czysto paryski
Zgłoszenia do Adm. Rozwoju
pod „Paryżanka” 4556-6

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-j w., po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u P. Lacha, w Pabjanicach u P. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanowskiego), w Kowli Sadowa 4 (Wolynska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajewski

W tłocznym T. Czajewskiego,

Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartoszek.